Zginął 20-latek · str. 2.

Granat leżał na oknie, a pocisk był w ogrodzie · str. 2.

Kobieta w mundurze: odważna, profesjonalna, niezłomna · str. 4.

Najgorętsza impreza roku w kobiecym wydaniu · str. 10.

Rozprawiali o lokalnej gospodarce · str. 9.

Gogolin podzielić na dzielnice · str. 8.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

4 marca 2025 r. Nr 09 (1400)

Cena: 5,00 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 10.03.2025 r.

Gmina sięga do kieszeni mieszkańców

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach (27 lutego) radni na wniosek burmistrza Andrzeja Kasiury podjęli decyzję o podwyżce opłat za wywóz odpadów komunalnych. Nowe stawki wejdą w życie 1 czerwca, jednak już w maju mieszkańcy odczują skutki innych modyfikacji. Gmina zmiany argumentuje rosnącymi kosztami. Chcąc nie chcąc mieszkańcy wkrótce zapłacą więcej.

Od 1 czerwca 2025 roku mieszkańcy Krapkowic będą płacić więcej za wywóz śmieci. Nowe stawki to 33 zł miesięcznie za osobę w przypadku selektywnej zbiórki odpadów oraz 21 zł za szóstą i każdą kolejną osobę. Dla tych, którzy kompostują bioodpady, przewidziano symboliczną zniżkę w wysokości 2 zł. Brzmi to jak kropla w morzu potrzeb, zwłaszcza że zwolnienie to dotyczy tylko mieszkańców zabudowy jednorodzinnej. Po tej zmianie opłata za odpady będzie wynosiła odpowiednio 31,00 zł lub 19,00 zł na osobę na miesiąc.

Dokończenie na str. 11.

SKŁAD OPAŁU ŻUŻELA
- CENY PROMOCYJNE
tel. 608 355 890
882 854 011

Dni Krapkowic: wiadomo, że nic nie wiadomo

Kiedy odbędą się Dni Krapkowic i kto wystąpi? Takie pytanie postawili radni podczas poniedziałkowej (24.02) komisji edukacji, kultury i sportu dyrektorowi Krapkowickiego Domu Kultury Aleksandrowi Bernatowi. Wszak w sąsiednim Gogolinie znane już są gwiazdy, które wystąpią w lipcu podczas dni tego miasta. Natomiast jedna z największych imprez rozrywkowych w Krapkowicach zaplanowana jest na niecały miesiąc wcześniej niż w mieście Karolinki i Karlika, a w tej materii w stolicy powiatu wciąż jest więcej pytań niż odpowiedzi.

Dokończenie na str. 6.

Zuchwała kradzież listów - złodziej rozpłynął się w powietrzu

Więcej na stronie 3.

SKŁAD OPAŁU EKOLOGIKA s.c.
SKUP ZŁOMU
KRAPKOWICE 47-300 KOZIELSKA 28C
WWW.EKOLOGIKASC.PL
533 107 107
WĘGIEL PELLET BRYKIET DREWNO ZŁOM

OPTYKAn SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

47-300 Krapkowice ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
608 101 102

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX 796 468 751
UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

STACJA PALIW PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

eprasa.pl 03dac6f394

Zginął 20-latek

Do tragicznego zdarzenia doszło w powiecie strzeleckim. W wypadku drogowym zginął 20-letni kierowca hondy. Wraz z nim podróżowało jeszcze dwóch innych pasażerów. To młodzi mężczyźni z powiatu krapkowickiego.

Do zdarzenia doszło na prostym odcinku drogi.

Zdarzenie miało miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek (2 na 3 marca) około godziny 2.00.

- Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów ruchu drogowego wynika, że 20-letni kierujący pojazdem marki honda accord, jadąc drogą od miejscowości Lichynia w kierunku miejscowości Leśnica, na prostym odcinku drogi z niewiadomych przyczyn stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka pojazdem marki Toyota – relacjonuje mł. asp. Dorota Janaś, oficer prasowy strzeleckiej policji.

Jak podają policjanci, hondą podróżowało 3 młodych mężczyzn. Niestety w wyniku poniesionych obrażeń 20-letni kierujący pojazdem poniósł śmierć na miejscu. Pozostali pasażerowie z powiatu krapkowickiego trafili do szpitala. Jeden z nich jest w stanie ciężkim, stan drugiego nie zagraża życiu i zdrowiu. 60-letni kierujący toyotą także trafił do szpitala z obrażeniami ciała. Jego stan nie zagraża życiu i zdrowiu. Dodatkowo mężczyzna został przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik badania wskazał, że 60-latek był trzeźwy.

Na miejscu policjanci prowadzili czynności procesowe pod nadzorem prokuratora. Wykonano oględziny miejsca zdarzenia oraz pojazdów, zabezpieczono ślady i dowody, a także rozpytano na tę okoliczność świadków zajścia. Ciało 20-letniego kierowcy zabezpieczone zostało do sekcji zwłok.

(mim), fot. policja Strzelce Opolskie

Daewoo uderzyło w drzewo

Do niebezpiecznej kolizji doszło we wtorek 25 lutego około godziny 13.10 na drodze wojewódzkiej 423 w Krępnej. Sprawca zdarzenia miał pół promila alkoholu we krwi.

Samochód osobowy marki Daewoo jechał w kierunku Obrowca. 69-letni kierowca stracił panowanie nad pojazdem w wyniku czego staranował słupek prowadzący, następnie zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Choć zdarzenie wyglądało groźnie, nikomu nic się nie stało. 69-letni kierowca Daewoo został przebadany alkomatem. Urządzenie wskazało 0,5 promila. Karę dla mieszkańca Krapkowic wymierzy sąd.

(mim)

Granat leżał na oknie, a pocisk był w ogrodzie

Saperzy interweniowali w Dąbrówce Górnej. Ich zadaniem było zabranie niebezpiecznych materiałów wybuchowych pochodzących najprawdopodobniej z czasów II wojny światowej.

W poniedziałek 24 lutego o godzinie 9.39 krapkowiccy policjanci otrzymali nietypowe zgłoszenie. Na komendę zadzwonił mężczyzna, który poinformował, że na terenie prywatnej posesji w Dąbrówce Górnej znajdują się niebezpieczne materiały wybuchowe.

- Ze zgłoszenia wynikało, iż na terenie prywatnej posesji należącej do 64-letniej kobiety znajdują się dwa niewybuchy – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

Po przybyciu mundurowych do Dąbrówki Górnej potwierdzono informacje ze zgłoszenia. Kobieta oznajmiła, iż znalazła niewybuchy w trakcie robienia porządków.

- Na oknie w garażu leżał radziecki granat F-1, zaś w ogrodzie obok drzewa leżał pocisk moździerzowy o wymiarach 35 cm długości i 8 cm średnicy – tłumaczy Dominik Wilczek.

Do Dąbrówki Górnej wezwano saperów. Oddział przybył tam o godzinie 15.06. Niewybuchy zostały przez nich zabrane i zdetonowane w bezpiecznym miejscu. Nikomu nic się nie stało.

(mim)

Po alkoholu i wbrew zakazowi

Policjanci krapkowickiej drogówki zatrzymali 62-letniego kierowcę forda, który prowadził pojazd będąc pod wpływem alkoholu. Dodatkowo jechał nim pomimo wyroku sądu zakazującego mu tej jazdy.

26 lutego policjanci krapkowickiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej osobowego forda. Kiedy zbadali stan trzeźwości 62-letniego kierowcy okazało się, że w jego organizmie jest blisko dwa promile alkoholu. Dodatkowo mieszkaniec Krapkowic nie posiadał prawa jazdy, gdyż wyrokiem Sądu Okręgowego w Opolu ma zakaz prowadzenia pojazdów od 2023 roku. Za takie przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat. Prowadzenie w stanie nietrzeźwości zagrożone jest z kolei karą do 3 lat pozbawienia wolności.

(matt)

Zatrzymali pijanych kierowców

W poniedziałek 3 marca krapkowiccy policjanci przeprowadzili akcję „trzeźwość". Zatrzymano dwóch kierowców jadących na podwójnym gazie. Rekordzista miał ponad 3 promile.

Pierwszego nietrzeźwego kierowcę zatrzymano już o godzinie 5.55 na ulicy Kozielskiej w Krapkowicach. Za kierownicą opla siedział 40-latek. Mężczyzna został przebadany alkomatem. Urządzenie wskazało 0,5 promila.

Drugiego nietrzeźwego kierowcę zatrzymano o godzinie 7.30 na ulicy Krapkowickiej w Żywocicach. Kierujący oplem 31-latek miał ponad 3 promile. Karę dla kierowców wymierzy sąd.

(mim)

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 03dac6f394

Dokończenie ze str. 1.

Zuchwała kradzież listów - złodziej rozpłynął się w powietrzu

To miała być zwykła runda doręczeń. Poniedziałkowe popołudnie (24.02), godzina 14.10. Listonosz parkuje rower przed blokiem nr 12 na osiedlu XXX-lecia w Otmęcie i rusza z listami do klatek. Zostawia torbę. Wraca. Coś się nie zgadza.

Wystający z torby list budzi jego czujność. Przegląda zawartość i nagle robi mu się gorąco – zniknął cały plik poleconych listów. A w nich? Rachunki, emerytury, umowy, wezwania, może czyjeś dobre lub złe wiadomości. Listonosz rozgląda się, pyta przypadkowego przechodnia, ale ten mówi, że nic nie widział i odchodzi. Sugeruje sprawdzenie monitoringu – tego w tej okolicy brak. Na miejsce zostaje wezwana policja.

Zuchwałość tej kradzieży może dziwić. Środek dnia, osiedle, ludzie na spacerach. Ktoś po prostu podszedł, zajrzał do torby, złapał plik korespondencji i odszedł jak gdyby nigdy nic. To był impuls czy precyzyjnie zaplanowana akcja?

Funkcjonariusze od razu podjęli już dochodzenie na poczcie w Krapkowicach. Tam okazało się, że listonosz miał w torbie 149 listów – doręczył 57, zuchwały rabuś ukradł więc 92 listy.

Czy to był przypadek? Kradzież korespondencji to nie błahostka. W listach poleconych mogą znajdować się dokumenty, akty notarialne, dane wrażliwe. W świecie, gdzie kradzież tożsamości stała się dochodowym procederem, taki „przypadek" może mieć znacznie poważniejsze konsekwencje.

Policja apeluje do mieszkańców osiedla – jeśli ktoś widział coś podejrzanego w poniedziałek po 14.00 w okolicach bloku nr 12, powinien zgłosić się na komendę policji. A listonosze? Pewnie od teraz będą mocniej trzymać swoje torby.

(laba), fot. poglądowe

Twoje 1,5% ratuje życie

Ochotnicza Straż Pożarna to nie tylko poświęcenie i gotowość do działania przez całą dobę, ale także sprzęt, szkolenia i nieustanny rozwój. Dzięki wsparciu strażacy ochotnicy mogą jeszcze skuteczniej nieść pomoc w sytuacjach zagrożenia życia, zdrowia i mienia.

Strażacy apelują zatem o konkretną pomoc, a tę może okazać każdy. Jak to zrobić? Wystarczy, że w swoim rocznym rozliczeniu podatkowym wpiszemy „KRS: 0000 116 212, Ochotnicza Straż Pożarna w Jasionej, 47-330 Jasiona". Wówczas każda złotówka przekazana z 1,5% podatku przełoży się na lepszy sprzęt ratowniczy, nowe umundurowanie, szkolenia dla druhów i druhen, a tym samym bezpieczeństwo dla całej społeczności. Każdy z nas może zadecydować komu przekaże swoje 1,5%.

Każda złotówka przekazana z 1,5% podatku przełoży się na lepszy sprzęt ratowniczy, nowe umundurowanie, szkolenia dla druhów i druhen z Jasionej.

(matt), fot. (OSP KSRG Jasiona)

eprasa.pl 03dac6f394

Kobieta w mundurze: odważna, profesjonalna, niezłomna

Choć kobiety w polskiej policji od 100 lat udowadniają swoją wartość, wciąż muszą zmagać się z uprzedzeniami - czy to w sprawach prowadzenia radiowozu, czy zarządzania agresywnymi podejrzanymi. Jak radzą sobie z wyzwaniem łączenia życia zawodowego z macierzyństwem i co zrobić, by nie stać się tylko „wyjątkiem"?

Dominika Bassek rozmawia z asp. Joanną Jesse, policjantką krapkowickiej Komendy Policji, która po 17 latach służby nie boi się przełamywać stereotypów, by udowodnić, że mundur to nie tylko męska domena.

- 100-lecie kobiet w polskiej policji to ważna okazja do refleksji. Jak Pani doświadczenia w służbie wpłynęły na Pani postrzeganie roli kobiet w mundurze? Czy dostrzega Pani zmiany w społecznym odbiorze kobiet w tej służbie?

- Tak, zmiany są widoczne, ale nadal nie wszystko jest idealne. Często kobieta w mundurze wzbudza zdziwienie, a niekiedy również wątpliwości co do swoich kompetencji. Społeczeństwo wciąż utożsamia policjanta z silnym mężczyzną. Mimo to, przez te lata nie tylko udowodniłyśmy naszą wartość, ale i zawodowy profesjonalizm. Widzimy coraz więcej zrozumienia i akceptacji dla kobiet w tej roli. Społeczeństwo coraz częściej postrzega nas jako równorzędne funkcjonariuszki, a nie jako wyjątek od reguły.

- Przez 17 lat służby zetknęła się Pani z wieloma wyzwaniami. Jak udaje się Pani łączyć pasję do pracy z wymaganiami życia rodzinnego?

- Policja to praca pełna odpowiedzialności i nieprzewidywalności. Każdy dzień przynosi nowe wyzwania, a my, jako kobiety, często stajemy przed dylematem pogodzenia zawodowego życia z obowiązkami rodzinnymi. Niezwykle ważne jest elastyczne podejście do pracy, szczególnie, gdy zdarza się konieczność nagłych interwencji. Bycie mamą i funkcjonariuszką wymaga dużej determinacji, ale pokazujemy, że jest to możliwe, nawet w tak wymagającym zawodzie.

- Wielu z nas ma wciąż zakorzenione stereotypowe wyobrażenia o kobietach w służbach mundurowych. Jakie osobiste doświadczenia z konfrontacją z tymi stereotypami były dla Pani najtrudniejsze, a które okazały się przełomowe w budowaniu Pani pozycji?

- Oczywiście. Najczęściej spotykam się z przekonaniem, że kobieta nie poradzi sobie w trudnej sytuacji, że mężczyzna lepiej zapanuje nad agresywnym podejrzanym. Tymczasem to nie siła fizyczna jest najważniejsza, a opanowanie i zdolność oceny sytuacji. Często to właśnie kobiety lepiej radzą sobie w sytuacjach wymagających negocjacji czy mediacji. Ciężko to mówić, ale jeszcze w dzisiejszych czasach zdarzają się opinie, że kobieta to najlepiej sprawdzi się w domu w opiece nad dziećmi i gotowaniem. Choć na szczęście słyszymy tego rodzaju opinii coraz mniej, to czasem się takie opinie zdarzają. Jest jeszcze jeden stereotyp, który naprawdę mnie denerwuje – ten, że kobiety nie potrafią prowadzić samochodów. To mit, który nie ma żadnego pokrycia w rzeczywistości. Pracuję z wieloma policjantkami, które doskonale radzą sobie za kierownicą – nie tylko zwykłych radiowozów, ale też motocykli służbowych czy pojazdów ciężarowych. Mają odpowiednie uprawnienia, doświadczenie i pewność siebie, nawet w sytuacjach stresowych jak jazda na sygnale, gdy liczy się każda sekunda. Co więcej, statystyki pokazują, że to mężczyźni częściej powodują wypadki drogowe. Kobiety zazwyczaj jeżdżą ostrożniej i bardziej odpowiedzialnie. Umiejętności za kierownicą nie zależą od płci – liczy się doświadczenie, trening i odpowiedzialność.

- Kiedyś policja była postrzegana jako męska profesja, jednak z biegiem lat, dzięki edukacji i wsparciu organizacyjnemu, kobiety coraz śmielej wkraczają do tej roli.

- Praca w służbach mundurowych bywa niezwykle wymagająca. Jak radzi sobie Pani z poczuciem presji w trudnych momentach, zwłaszcza gdy społeczne oczekiwania wobec kobiety w mundurze były wyższe niż wobec mężczyzny?

- Od zawsze panowało przekonanie, że służby mundurowe to domena mężczyzn. Kiedy zaczynałam 17 lat temu, w mojej komendzie było zaledwie pięć czy sześć kobiet. Dziś w samym ruchu drogowym na 14 osób mamy sześć policjantek. To pokazuje, jak bardzo się to zmieniło – kobiety są odważniejsze, bardziej pewne siebie i świadome swoich umiejętności. Mimo to nadal pojawia się przekonanie, że musimy udowadniać swoją wartość. A przecież przechodzimy te same szkolenia, uczymy się strzelać, uczestniczymy w treningach walki, radzimy sobie na interwencjach, świetnie prowadzimy samochody. Pracujemy na różnych szczeblach – nie tylko na ulicy, ale też w CBŚ, w służbach operacyjnych. Jesteśmy funkcjonariuszami, takimi samymi jak mężczyźni, i powinnyśmy być tak samo postrzegane. Stereotypy wciąż próbują odebrać nam pełne uznanie dla naszej pracy, ale to się zmienia. Wiele sytuacji pokazuje, że kobieta potrafi rozwiązać problem szybciej i skuteczniej niż mężczyzna – czasem wystarczy inne podejście, więcej empatii czy zdolność do budowania nić porozumienia. Myślę, że coraz częściej widać, że mamy swoje miejsce w tej służbie i że doskonale sobie w niej radzimy.

- To wszystko zmienia się z biegiem lat, co dobrze widać na przykładzie Krapkowickiej Komendy Policji. Zauważalny jest wzrost liczby kobiet w tej jednostce. Jak zmieniała się struktura personalna w naszej komendzie na przestrzeni ostatnich dwóch dekad?

- Patrząc na dane, widać wyraźny trend wzrostu liczby kobiet w naszej jednostce. W 2005 roku w Komendzie Powiatowej Policji w Krapkowicach pracowały tylko 3 kobiety na 49 mężczyzn. W 2015 roku było ich już 11, a obecnie, w 2025 roku, jest ich 29, podczas gdy liczba mężczyzn wciąż jest nieco większa — 63. Myślę, że ten wzrost wynika przede wszystkim z rosnącej świadomości społecznej na temat równości płci oraz zmieniających się standardów w służbach mundurowych. Kiedyś policja była postrzegana głównie jako męska profesja, jednak z biegiem lat, dzięki edukacji i wsparciu organizacyjnemu, kobiety coraz śmielej wkraczają do tej roli. Zmiany w strukturze zatrudnienia w policji, takie jak otwarte rekrutacje, inicjatywy promujące równość i możliwości rozwoju zawodowego, pozwoliły na stworzenie bardziej przyjaznego środowiska dla kobiet. Dodatkowo, zauważamy coraz większą akceptację społeczną dla kobiet pełniących służbę w mundurze. Na pewno wpływ miały także zmieniające się normy rodzinne i społeczne, które dały kobietom możliwość pełnienia różnych ról zawodowych, nie tylko tych tradycyjnie przypisanych do płci. W naszej komendzie kobiety są równie kompetentne i skuteczne w swoich obowiązkach, a ich liczba będzie rosnąć, co jest pozytywnym sygnałem zarówno dla służby, jak i dla społeczeństwa. To dowód na to, że rola kobiet w policji nie tylko się zwiększa, ale staje się też coraz bardziej doceniana przez społeczeństwo i same struktury policji.

- Praca policjantki wymaga nieustannego rozwoju. Jakie doświadczenia zmotywowały Panią do dalszego doskonalenia?

- To absolutnie kluczowe. Przepisy i regulacje wciąż się zmieniają, a każda zmiana dowództwa czy struktury organizacyjnej może wprowadzać nowe zasady działania. Dlatego w tej pracy trzeba być elastycznym i cały czas się szkolić, aby dostosować się do nowych realiów. My, jako funkcjonariusze, musimy być profesjonalistami i zawsze działać zgodnie z obowiązującym prawem. Nasza służba polega na pomaganiu ludziom, często w dramatycznych sytuacjach, gdzie liczą się sekundy. Nie możemy sobie pozwolić na niewiedzę – gdy jedziemy na interwencję, musimy być pewni, jakie mamy uprawnienia i jakie kroki powinniśmy podjąć, by skutecznie pomóc. Społeczeństwo musi widzieć, że jesteśmy kompetentni, bo tylko wtedy budujemy wzajemne zaufanie. Nasza wiedza i umiejętności są kluczowe, by zapewnić ludziom poczucie bezpieczeństwa.

- Czy ma Pani jakieś doświadczenia z sytuacjami, gdzie Pani płeć wpłynęła na reakcję ludzi w trudnych sytuacjach?

- Tak, wielokrotnie. Zdarza się, że kobieta w mundurze budzi większe zaufanie, zwłaszcza u osób pokrzywdzonych, które czują się bardziej komfortowo, opowiadając o swoich problemach. Z drugiej strony, niektórzy sprawcy, zwłaszcza agresywni mężczyźni, próbują wykorzystać fakt, że mają do czynienia z kobietą – myślą, że łatwiej im odpuszczę albo że się wystraszę. W takich momentach stanowczość i profesjonalizm są kluczowe. Zdarza się, że samo podejście i sposób rozmowy potrafią rozładować napięcie, zanim sytuacja wymknie się spod kontroli.

- Jakie umiejętności są najbardziej kluczowe dla policjantki w codziennej służbie?

- W tej pracy kluczowa jest odporność psychiczna, zdolność szybkiego podejmowania decyzji oraz skuteczna komunikacja. Czasami rozmowa jest bardziej efektywna niż użycie siły. Policjantka, oprócz umiejętności fizycznych, musi mieć także wyczucie sytuacji, intuicję i zdolność do przewidywania zagrożeń.

- Czy kobiecy temperament bardziej pomaga czy przeszkadza w tej pracy?

- Zdecydowanie temperament może stanowić atut. Kobiety posiadają naturalną zdolność do łagodzenia napięć, co może okazać się niezwykle pomocne. Niemniej jednak, trzeba umiejętnie panować nad emocjami. W trudnych momentach ważna jest zimna krew, a także stanowcze, ale empatyczne podejście. To umiejętność wyważenia tych cech sprawia, że kobieta w mundurze radzi sobie świetnie w każdych warunkach. W wielu sytuacjach temperament pomaga szczególnie wtedy, gdy mamy do czynienia z osobami, które próbują testować nasze granice. Nie ma co ukrywać, że mężczyźni często są silniejsi fizycznie, ale to nie oznacza, że jesteśmy w gorszej pozycji. W policji wszyscy przechodzimy te same testy i wymagania, więc nie można mówić, że kobiety są słabsze – po prostu czasem stosujemy inne metody. Pracuję z policjantkami o różnych warunkach fizycznych i wszystkie świetnie radzą sobie na interwencjach. Kluczowe jest to, że kobiety coraz bardziej wierzą w swoje możliwości i nie boją się pokazać, że potrafią działać zdecydowanie i skutecznie.

eprasa.pl 03dac6f394

- Czy służba w policji pozwala na kobiecość – mocny makijaż, biżuteria i inne błyskotki?

- W policji obowiązują konkretne zasady dotyczące wyglądu funkcjonariuszy, przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa i schludności. Jeśli chodzi o biżuterię, można nosić drobne kolczyki, ale duże koła, jaskrawe bransoletki czy długie łańcuszki nie są zalecane – głównie dlatego, że mogą stanowić zagrożenie podczas interwencji. Makijaż? Oczywiście, ale z umiarem. Mocny, jaskrawy make-up nie jest zgodny z regulaminem – podobnie jak w innych służbach mundurowych, ważna jest schludność i profesjonalny wygląd. To samo dotyczy paznokci – muszą być czyste i zadbane, ale bez neonowych kolorów czy długich tipsów. Co do tatuaży, to obowiązuje zakaz tatuaży na dłoniach, szyi i twarzy. Oczywiście wszelkie symbole o charakterze ekstremistycznym czy kontrowersyjnym są niedopuszczalne. Podstawowa zasada? Szacunek do munduru i tak szczerze, to mundur sam w sobie wystarczy – kobiety w mundurze wyglądają elegancko i profesjonalnie. W pracy liczy się funkcjonalność i bezpieczeństwo, ale poza służbą każda z nas może wyglądać tak, jak lubi.

- Mówi się, że za „mundurem panny sznurem" – czy działa to także w drugą stronę? Czy na interwencjach zdarzali się bajeranci?

- Tak, to się zdarza (śmiech). Czasami na interwencjach zdarzają się „bajeranci", którzy próbują nas podrywać, licząc, że może kobieta policjantka będzie bardziej pobłażliwa. Ale my jesteśmy tam w zupełnie innym celu, więc szybko studzimy ich entuzjazm – profesjonalizm przede wszystkim.

- Czy w Pani służbie zdarzyła się sytuacja, w której intuicja okazała się ważniejsza niż przepisy i procedury?

- Intuicja może być bardzo pomocna, zwłaszcza w stresujących sytuacjach, gdy liczą się sekundy, a trzeba podjąć szybką decyzję. Jednak w służbie kluczowe są przepisy i procedury – to one wyznaczają granice naszych działań i gwarantują, że wszystko odbywa się zgodnie z prawem. Policjant musi zawsze trzymać się procedur. Każda decyzja może mieć poważne konsekwencje, dlatego trzeba działać profesjonalnie i zgodnie z regulaminem. Nie oznacza to jednak, że intuicja nie odgrywa roli. Z doświadczeniem funkcjonariusze uczą się „czytać" sytuacje i ludzi, przewidywać zagrożenia i dostosowywać swoje działania. To właśnie połączenie wiedzy, procedur i intuicji sprawia, że policjant jest skuteczny i potrafi reagować nawet w najtrudniejszych sytuacjach.

- Jakie rady i doświadczenia, płynące z Pani własnej drogi, chciałaby Pani przekazać tym, które dopiero zaczynają swoją służbę w policji lub myślą o karierze w służbach mundurowych?

- Przede wszystkim – nie bać się i nie słuchać tych, którzy mówią, że to nie jest zawód dla kobiet. Jeśli ktoś czuje, że to jest jego droga, powinien dążyć do celu. Przede wszystkim – nie bać się i próbować. Jeśli ktoś czuje, że służba mundurowa to jego droga, warto dać sobie szansę i sprawdzić, czy rzeczywiście jest to zawód dla niego. Po przyjęciu do służby kluczowe jest bycie odważnym, pewnym siebie i konsekwentnym. Praca w policji to ogromne wyrzeczenie – funkcjonariuszem jest się 24 godziny na dobę, niezależnie od tego, czy nosi się mundur, czy nie. Warto traktować tę pracę jak pasję, bo wtedy łatwiej poradzić sobie z jej wymaganiami. A najważniejsze – zawsze pamiętać, że noszenie munduru to nie tylko obowiązek, ale i zaszczyt. Trzeba go godnie reprezentować, bo społeczeństwo widzi w policjantach tych, którzy niosą pomoc i stoją na straży porządku. Najważniejsze to wierzyć w siebie, być konsekwentnym i nigdy się nie poddawać.

- Mówi Pani, że odpowiedzialność w służbie to nie tylko formalność, ale coś, co przechodzi w codzienne życie. Czyli policjantem jest się 24 godziny na dobę?

- Zdecydowanie tak. Służba w policji to coś więcej niż praca. To życie, które każdego dnia stawia nas przed wyzwaniami, które wymagają odwagi, empatii i gotowości do poświęceń. Noszenie munduru to nie tylko obowiązek, to także odpowiedzialność, która towarzyszy nam zawsze, nawet po zakończeniu zmiany. Przez te wszystkie lata nauczyłam się, że prawdziwa siła nie polega na dominacji, ale na umiejętności rozwiązywania problemów z sercem i profesjonalizmem. Mundur, który nosimy, jest symbolem nie tylko władzy, ale także oddania dla ludzi. To niełatwa droga, ale każda decyzja, każdy krok, który podejmujemy, buduje zaufanie i respekt. I choć wciąż napotykamy na trudności, to jesteśmy tu po to, by udowodnić, że kobieta w mundurze to nie wyjątek, ale siła, która zmienia świat. Każdy dzień to nowa szansa, by zmieniać rzeczywistość.

- Dziękuję za rozmowę.

eprasa.pl 03dac6f394

Dokończenie ze str. 1.

Dni Krapkowic: wiadomo, że nic nie wiadomo

Temat wywołał radny Denis Opioła pytając dyrektora KDK czy znana już jest gwiazda, która wystąpi podczas święta miasta. Jak się okazało, informacja ta zainteresowała również innych radnych, którzy ochoczo dołączyli do dyskusji.

- Na chwilę obecną nie jest znana gwiazda, która wystąpi podczas Dni Krapkowic – odpowiedział Aleksander Bernat.

Dodał, iż zrobił rozeznanie i okazuje się, że w tym roku gwiazdy, jak to określił dyrektor KDK, z „górnej półki" życzą sobie za występ aż 100 tysięcy złotych. Natomiast gwiazdy z „niższej półki" to wydatek rzędu 50 tysięcy złotych. Dla przykładu podał, iż Smolasty wycenia swój koncert na poziomie 80 tysięcy złotych.

- W tym roku planujemy zorganizować Dni Krapkowic w terminie 28 i 29 czerwca – dodał Bernat – Sobota byłaby głównym dniem, a niedziela dedykowana jubileuszowi 25-lecia Krapkowickiej Orkiestry Dętej.

Po tej informacji wśród krapkowickich radnych zebranych na komisji edukacji, kultury i sportu rozgorzała dyskusja jak powinna wyglądać ta impreza, tak aby mieszkańcy w tych dniach dobrze się bawili. Pomysłów padało wiele. Z jednej strony padła propozycja, aby na Dni Krapkowic zaprosić jedną gwiazdę z „górnej półki", a nie dwie, trzy z „niższej półki". Z drugiej strony inni radni optowali, aby na scenie zaprezentowały się lokalne zespoły, orkiestry czy też chóry.

- Dni Krapkowic, więc to krapkowiczanie powinni opanować scenę – zaapelowała radna Maria Karwecka.

Wśród radnych powstał również pomysł, aby na święto miasta zaprosić „dobrego" DJ-a, który urozmaiciłby imprezę i potrafiłby rozruszać uczestników wydarzenia. Do tej propozycji odniósł się dyrektor KDK. Wyjaśnił, że wstępnie myśli o tym, aby zaprosić do współpracy DJ-a z Radia Park. Takie rozwiązanie wprowadziło kilka samorządów z naszego województwa podczas swoich imprez w minionych latach.

W trakcie dyskusji padły również słowa o przeprowadzeniu ankiety wśród mieszkańców odnośnie gwiazdy, która ewentualnie miałaby wystąpić podczas Dni Krapkowic. Jednak pomysł szybko upadł. Jednym z kontrargumentów była niska wiarygodność takiego sposobu przeprowadzenia szerszej konsultacji z lokalnym społeczeństwem.

Ostatecznie Aleksander Bernat zwrócił się do radnych z propozycją pomocy w poznaniu preferencji muzycznych mieszkańców i wyboru gwiazdy na tegoroczne święto Krapkowic.

- Kogo wasi wyborcy oczekują? – zapytał dyrektor KDK.

Konkretna odpowiedź na to pytanie jednak nie padła.

Przypomnijmy, już od stycznia wiadomo, kto zaprezentuje się w sąsiednim Gogolinie. W lipcu do miasta Karolinki i Karlika przybędą aż cztery gwiazdy - Cleo, Mortalcio, Bryska i Dawid Kwiatkowski. Dodatkowo w kalendarzu kulturalnym gminy Gogolin wpisana jest inna duża impreza – festiwal Fly With Us 2025 w Kamieniu Śląskim, która notabene odbędzie się 27 i 28 czerwca, czyli praktycznie w tym samym czasie co planowane Dni Krapkowic.

Jak będzie wyglądać tegoroczne święto stolicy naszego powiatu? Jakie lokalne grupy wystąpią? Czy krapkowiczanie mogą liczyć na przyjazd gwiazdy do swojego miasta? Na te i wiele innych pytań na niespełna cztery miesiące przed imprezą nikt nie zna jeszcze odpowiedzi.

(dl)

Zatroszczyli się o swoje bezpieczeństwo

Blisko 200 seniorów z powiatu krapkowickiego wzięło udział w inauguracji programu „Opolski Bezpieczny Senior", który ma zwiększyć ich świadomość na temat oszustw i cyberzagrożeń. Ta odbyła się w Krapkowickim Domu Kultury 24 lutego Program ma na celu edukację i wsparcie seniorów w rozpoznawaniu metod działania przestępców oraz w skutecznym unikaniu pułapek.

Podczas konferencji inauguracyjnej z udziałem organizacji oraz zrzeszeń senioralnych z powiatu krapkowickiego omówiono najczęstsze metody oszustw, z jakimi spotykają się seniorzy, oraz skuteczne sposoby ich unikania. O zagrożeniach mówiła podkom. Joanna Daszkiewicz z krapkowickiej policji, przedstawiając autentyczne przypadki oszustw z terenu Opolszczyzny. Z kolei podinsp. Janusz Ustrzycki z Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu szczegółowo omówił ryzyko transakcji internetowych i metody zabezpieczania bankowości online.

- Choć te tematy przewijają się często na naszych spotkaniach, to nigdy za wiele, by o nich mówić – mówi pani Barbara z Gogolina.

Uczestnicy mogli dowiedzieć się, jak chronić swoje dane osobowe i unikać niebezpiecznych sytuacji w internecie. Ważnym elementem spotkania było również omówienie praw konsumenta. Prelegenci zwrócili uwagę na różnice cenowe między produktami widniejącymi na sklepowych półkach a tymi wyświetlanymi przy kasach, co często jest źródłem nieporozumień i oszustw. Ponadto poruszono kwestie związane z bezpieczeństwem w gospodarstwach rolnych oraz najnowszymi świadczeniami ZUS, takimi jak renta wdowia.

- Sama inicjatywa takiego spotkania jest bardzo ważna, chociaż my jesteśmy już bardzo zorientowane w tych tematach, więc zobaczymy, czy się dziś dokształcimy, czy będzie to raczej powtórka – mówiły panie Sylwia i Alicja z Gogolina. – Nawet powtórki są ważne, jednak zawsze dowiemy się czegoś nowego, tym bardziej, że oszuści mają coraz to nowsze metody, jak seniorów podejść i narazić na niebezpieczeństwo.

Program „Opolski bezpieczny senior" to ważny krok w kierunku budowania społeczeństwa, w którym każdy, niezależnie od wieku, może czuć się bezpiecznie i komfortowo.

Program „Opolski bezpieczny senior" powstał dzięki współpracy opolskiej policji oraz Samorządu Województwa Opolskiego. Na inauguracji obecni byli m.in. Wojewoda Opolski Monika Jurek, Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji insp. Remigiusz Sawicki , czy partnerzy projektu.

To wielowymiarowy projekt edukacyjny, który potrwa do końca 2026 roku. Realizowany jest przez Komendę Wojewódzką Policji w Opolu, Opolskie Centrum Edukacji, Samorząd Województwa Opolskiego we współpracy z wojewodą opolskim Moniką Jurek, Kuratorium Oświaty w Opolu, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych oraz Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Inicjatywa ta ma na celu nie tylko zwiększenie bezpieczeństwa seniorów, ale także ich aktywizację i integrację społeczną. Dzięki takim inicjatywom osoby starsze mogą czuć się bardziej pewnie i świadomie w codziennym życiu, unikając zagrożeń związanych z oszustwami i przestępczością.

(dodi, matt), fot. (dodi)

Najwyższy czas na porządki

Od kilku dni mieszkańcy Krapkowic zwracają uwagę na zaniedbania w porządkach na rynku miasta. Pomimo że prace porządkowe są prowadzone w innych częściach miasta, „serce Krapkowic" wygląda niestety fatalnie. Sytuacja dotyczy zwłaszcza chodników.

Chodniki wokół krapkowickiego rynku wymagają posprzątania.

Z interwencją w tej sprawie zwróciła się do naszej redakcji mieszkanka Krapkowic (dane do wiadomości redakcji).

- Czy Wodociągi w końcu zaczną tu sprzątać? – pyta interweniująca kobieta. – Zamiatarki nie widziano tu od tygodni, kiedy pracownicy zajmują się jakimś bzdurnym przycinaniem krzaków, w tym samym czasie centrum naszego miasta wygląda fatalnie.

Problem jest tym bardziej widoczny, że rynek to wizytówka miasta i miejsce, które odwiedzają zarówno mieszkańcy, jak osoby przyjezdne. Zaniedbania w utrzymaniu czystości w tak newralgicznym punkcie wpływają negatywnie na wizerunek Krapkowic.

Mieszkańcy zastanawiają się, dlaczego priorytety pracowników odpowiedzialnych za porządki są ustawione w taki sposób, że wygląd chodników w centrum Krapkowic pozostawia wiele do życzenia. Mamy nadzieję, że odpowiednie służby szybko zareagują na te zgłoszenia i podejmą działania, by przywrócić czystość i porządek w mieście.

(marr), fot. czytelnik

eprasa.pl 03dac6f394

Rywalizowali ze strażackim wężem w ręku

Młodzi strażacy z terenu powiatu krapkowickiego spotkali się w sobotę, 1 marca, na parkiecie hali im. B. i Z. Blautów w Gogolinie w ramach I Powiatowych Halowych Zawodach Sportowo – Pożarniczych. W imprezie udział wzięło blisko 180 druhen i druhów działających w Młodzieżowych Drużynach Pożarniczych we wszystkich pięciu gminach naszego powiatu.

Do rywalizacji stanęło 14 drużyn dziewczęcych i 22 drużyny chłopięce. Łącznie reprezentowali 17 jednostek OSP. W zawodach zmierzyli się w kilku konkurencjach, m.in. w przenoszeniu gaśnicy oraz węża na podest, łączeniu węży, znajomością sprzętu, czy też wiązaniem węzłów.

Szczegółowe wyniki sobotniej rywalizacji w mediach społecznościowych przekazała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach. W grupie dziewcząt indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Wiktoria Thomalla z MDP Strzeleczki, druga pozycja przypadła Emilii Stoedter z MDP Strzeleczki, a na trzecim stopniu podium zameldowała się Marta Kalus z MDP Ściborowice. W grupie chłopców indywidualnie zwyciężył Tymoteusz Pietrek z MDP Rozwadza, zaraz za nim uplasował się Mateusz Sanetra z MDP Kórnica, a trzecie miejsce zajął Mateusz Winkler z MDP Zielina. W rywalizacji drużynowej, w grupie dziewcząt najlepszy okazał się zespół z MDP ze Strzeleczek, drugi stopień podium przypadł MDP z Dobrej 2, a trzecia lokata MDP z Racławiczek. Natomiast w grupie chłopców drużynowo bezkonkurencyjna okazała się MDP z Dobrej, zaraz za nią uplasowała się ekipa MDP z Kórnicy, natomiast podium zamknął zespół MDP z Zieliny.

Prawie 180 młodych strażaków wzięło udział w I Powiatowych Halowych Zawodach Sportowo – Pożarniczych w Gogolinie.

- Drużyny z powiatu krapkowickiego zaprezentowały się znakomicie, dostarczając wielu emocji i potwierdzając wysoki poziom swojego przygotowania. – odnotowano na profilu krapkowickiej zawodowej straży pożarnej - Zawody te były nie tylko doskonałą okazją do sprawdzenia umiejętności sportowo-pożarniczych, ale również świetnym wydarzeniem integrującym młodych strażaków z całego powiatu.

Zwycięskie drużyny wezmą udział w zawodach szczebla wojewódzkiego, które 16 marca odbędą się w Kędzierzynie-Koźlu.

Organizatorem wydarzenia był Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Krapkowicach oraz Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Gogolinie przy współpracy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach. Sędzią głównym zawodów był bryg. Lucjan Lubaszka.

(dl), fot. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach

Konwent Starostów Opolszczyzny za nami

W czwartek, 27 lutego, w sąsiednim Prószkowie odbył się Konwent Starostów Województwa Opolskiego. Powiat krapkowicki reprezentowała wicestarosta Sabina Gorzkulla. Włodarze powiatów dyskutowali o przyszłości szpitali i ratownictwa medycznego.

Starostowie ze wszystkich powiatów w województwie opolskim dyskutowali m.in. o przyszłości szpitali.

W trakcie spotkania omówiono także bieżącą sytuację szpitali powiatowych, jak i kluczowe zagadnienia związane z funkcjonowaniem placówek medycznych w powiatach, ze szczególnym uwzględnieniem wyzwań związanych z zapewnieniem odpowiednich usług zdrowotnych oraz poprawą jakości opieki medycznej. Poruszono również kwestie dotyczące ratownictwa medycznego, które odgrywa istotną rolę w szybkim i efektywnym udzielaniu pomocy w nagłych przypadkach. W spotkaniu udział wzięła również Wojewoda Opolski Monika Jurek.

Podczas Konwentu Wojewoda Opolski Monika Jurek wraz z Zastępcą Dyrektora Wydziału Zdrowia Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego Beatą Jabłońską przedłożyły do zaopiniowania aktualizację planu działania systemu pn. Państwowe Ratownictwo Medyczne dla województwa opolskiego.

Przypomnijmy, Konwent Starostów nazywanego też wymiennie Konwentem Powiatów, tworzą starostowie i prezydenci miast na prawach powiatu będący członkami Związku Powiatów Polskich. Związek zaś reprezentuje samorządy tego szczebla w rozmowach z rządem, w tzw. lobbowaniu na rzecz ważnych dla powiatów spraw, zmian, inicjatyw ustawodawczych, podejmuje stanowiska w tych sprawach. W całej Polsce związek powołał 16 Konwentów Powiatów, czyli po jednym na województwo. Konwent Starostów pełni rolę doradczą w stosunku do organów Związku Powiatów Polskich. Celem Konwentu jest podejmowanie własnych stanowisk i opinii oraz kierowanie pism do Zarządu Związku Powiatów Polskich w sprawach związanych z realizacją zadań statutowych Związku. Ponadto Konwent Powiatów może współpracować z organami administracji rządowej i samorządowej w danym województwie.

(dl), fot. Starostwo Powiatowe w Prudniku

Rozbudowa szpitala z kolejnym dofinansowaniem

Są pieniądze na kolejny etap rozbudowy krapkowickiej lecznicy. Dzięki nim będzie można prowadzić dalsze prace budowlano-wykończeniowe, a także dokonać zakupu wyposażenia i sprzętu medycznego dla Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w nowej części szpitala.

Informację o przyznaniu środków w wysokości 17 551 476,01 złotych z KPO przekazał w sobotę, 1 marca, starosta krapkowicki Maciej Sonik. Całkowity koszt kolejnego etapu rozbudowy szpitala w stolicy powiatu wyniesie ponad 20 milionów złotych.

- Bieżący etap rozbudowy zakończy się we wrześniu, ale już w najbliższych tygodniach dzięki pozyskanym środkom, będziemy mogli realizować kolejną część przedsięwzięcia. – poinformował starosta - Nowy ZOL zapewni miejsce dla blisko 90 pacjentów. Realizacja inwestycji pozwoli zapewnić godne warunki opieki i leczenia, a także lepsze warunki pracy dla personelu medycznego.

Władze powiatu przywiązują dużą wagę do polepszenia opieki długoterminowej w zarządzanych przez siebie placówkach medycznych.

Dofinansowanie w kwocie ponad 17 milionów złotych przyznano na kolejny etap rozbudowy krapkowickiego szpitala.

- Inwestujemy w opiekę długoterminową, ponieważ wraz ze starzeniem się społeczeństwa rośnie zapotrzebowanie na nowoczesne i dobrze wyposażone placówki, które zapewnią pacjentom usługi na najwyższym poziomie. – przekazał Maciej Sonik.

- Bardzo poważnie i z rozsądkiem podchodzimy do specyfiki naszego powiatu i starzejącego się w nim społeczeństwa, które często z racji emigracji bliskich jest pozostawione samo sobie – dodaje wicestarosta Sabina Gorzkulla - Dlatego zapewnienie opieki seniorom w tym długoterminowej opieki jest jednym z naszych priorytetów. Mimo, że ponosimy na to koszty również z naszego budżetu.

(del)

eprasa.pl 03dac6f394

Gogolin podzielić na dzielnice

Pojawił się pomysł, żeby centralną część Gogolina podzielić na cztery nowe dzielnice. To zdaniem burmistrza Gogolina, pomysłodawcy projektu, ma przynieść wiele korzyści. „Nie narzucamy, rozmawiamy" - przekonuje włodarz Krzysztof Reinert.

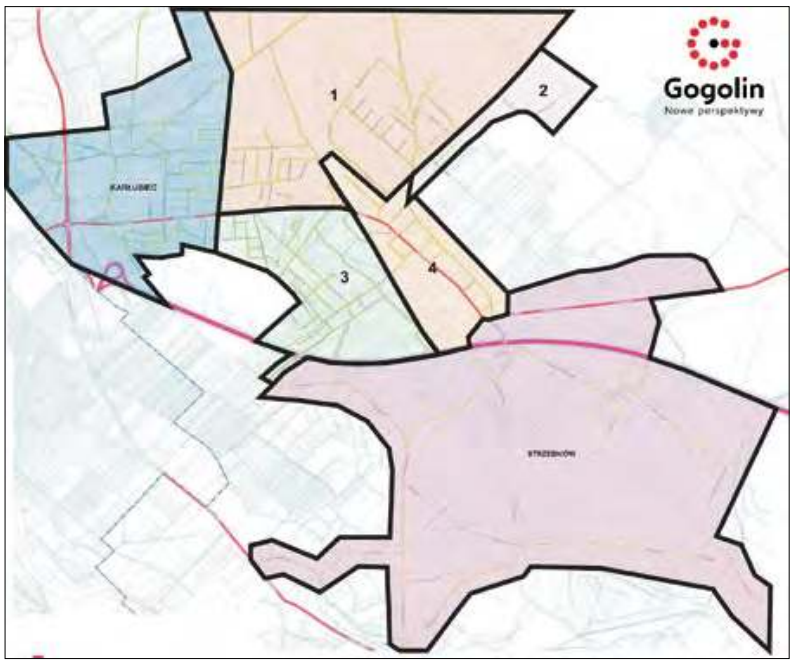

Jak tu podzielić ten nasz Gogolin? Burmistrz liczy na pomysły mieszkańców.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Gogolinie radni wyrazili zgodę na wprowadzenie istotnych zmian budżetowych. Dzięki nim uruchomiony został „fundusz dzielnic" dla finansowania oddolnych inicjatyw mieszkańców miasta. Na ten cel zabezpieczono w budżecie gminy 114 894 zł. Dodajmy, że na razie w Gogolinie funkcjonują tylko dwie dzielnice. I tak oto Gogolin-Karłubiec będzie w ramach funduszu dzielnic dysponował kwotą 72 396 zł, a Gogolin-Strzebniów – 42 496 zł.

Wyjaśnijmy, że fundusz dzielnic działa na podobnych zasadach jak fundusz sołecki (a ten w gminie Gogolin funkcjonuje już od lat). Teraz mieszkańcy dzielnic sami będą mogli zadecydować, na co te pieniądze przeznaczą. To dobrze, bo ci najlepiej wiedzą, co należy w ich najbliższej okolicy wybudować, wyremontować lub usprawnić.

Burmistrz Krzysztof Reinert ma jeszcze jeden, ciekawy pomysł na zaangażowanie mieszkańców miasta. W ubiegłym tygodniu włodarz przedstawił koncepcję podziału centralnej części Gogolina utworzenia czterech nowych dzielnic. Dzięki temu fundusz dzielnic mógłby obejmować także inne obszary miasta Karolinki i Karlika. Tutaj Krzysztof Reinert liczy na kreatywność mieszkańców.

- Zachęcam do dyskusji oraz przedstawiania własnych pomysłów, oraz opinii w zakresie zasadności i potrzeby utworzenia nowych dzielnic, proponowanego przebiegu ich granic, pomysłów na nazwy i sposobów zaangażowania lokalnej społeczności w proces tworzenia dzielnic – podaje na swoim oficjalnym profilu na Facebooku burmistrz Gogolina.

Swoje pomysły można zgłaszać bezpośrednio u włodarza lub wysyłając wiadomość na adres mailowy dzielnice@gogolin.pl.

(mim), fot. gmina Gogolin

Basen nabiera kształtów

W Gogolinie trwa budowa basenu letniego. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, inwestycja zostanie oddana do użytku już za kilka miesięcy.

Inwestycja została dofinansowana z programu Polski Ład. Wartość dotacji to 8 milionów złotych.

Redakcja „Tygodnika Krapkowickiego" postanowiła zajrzeć na plac budowy gogolińskiego basenu i dowiedzieć się, na jakim etapie są roboty. Okazuje się, iż postępują one zgodnie z planem. Prace ziemne wykonywane są na bieżąco. Ponadto udało się już utworzyć stację uzdatniania wody, a obecnie wyposażane są elementy basenowe. Niecka główna nabrała już ostatecznych kształtów - teraz będzie ona uzbrajana w stal nierdzewną.

Otwarcie basenu letniego zaplanowane jest na 20 lipca. Do tematu będziemy wracać.

(mim), fot. gmina Gogolin

Nowe biura, nowe obowiązki

Ważne zmiany administracyjne wprowadzono w gminie Gogolin. Komunalne Przedsiębiorstwo Wielobranżowe już nie zajmuje się gospodarką gminnymi lokalami mieszkaniowymi. Te obowiązki zostały powierzone urzędowi miejskiemu.

Dotychczasowe zadania Komunalnego Przedsiębiorstwa Wielobranżowego w zakresie gospodarki gminnymi lokalami mieszkalnymi i użytkowymi przejął Referat Gospodarki Lokalami w Wydziale Planowania i Nieruchomości, który podlega Urzędowi Miejskiemu w Gogolinie. Jak informuje magistrat, nowo utworzona komórka będzie administrowała nieruchomościami należącymi do gminy Gogolin oraz pilotowała prace związane z bieżącą konserwacją budynków i lokali.

- Referat Gospodarki Lokalami tworzą kierownik Aleksandra Kawecka oraz inspektor Beata Worotniak, a biuro obsługi mieszkańca znajduje się w budynku byłej hali targowej, przy ul. Strzeleckiej w Gogolinie – tłumaczą gogolińscy urzędnicy.

Biura nowego referatu mieszczą się w budynku byłej hali targowej przy ulicy Strzeleckiej w Gogolinie.

Pracownicy magistratu dodają, iż nowy model ma na celu „optymalizację kosztów i efektywniejsze zarządzanie zasobami mieszkaniowymi", jednak na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Gogolinie burmistrz Krzysztof Reinert dodał, iż zasadniczo chodzi o to, aby KPW bardziej skoncentrowało się na zadaniach związanych z budową i modernizacją instalacji wodno-kanalizacyjnych w gminie. A jak wszyscy wiemy, w tym zakresie jest co robić.

(mim), fot. gmina Gogolin

Słodkie pączki tu i tam

Słodko zrobiło się w gminie Gogolin. Z okazji tłustego czwartku pieczono pączki w Domu Spokojnej Starości w Kamionku. Drożdżowymi wyrobami można było również poczęstować się podczas biesiady zorganizowanej w Gminnym Ośrodku Kultury.

Gogolińska biesiada zorganizowana w tłusty czwartek cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

Pyszne rarytasy czekały 27 lutego na podopiecznych z DSS w Kamionku. Panie kucharki przygotowały dla nich pyszne pączki. To piękna tradycja, która od lat podtrzymywana jest przez pracowników domu seniora. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta.

- Zgodnie z tradycją, każdy, kto tego dnia zje chociaż jednego pączka, będzie miał szczęśliwy i obfity cały rok – mówi Barbara Komandzik z DSS w Kamionku. - Tłusty czwartek, zwany „zapustami", rozpoczyna ostatni tydzień karnawału. Symbolizuje „rozpustę" ostatnich dni karnawału przed nadchodzącym czasem wielkopostnych „chudych dni" umartwienia.

Słodkie pączki czekały na podopiecznych z DSS w Kamionku.

Słodko było też w tłusty czwartek (27 lutego) w Gminnym Ośrodku Kultury w Gogolinie. Tego dnia odbyła się tam kabaretowa biesiada. To była porządna dawka śląskiego humoru.

- A do tego każdy mógł rozkoszować się pysznymi pączkami, które idealnie pasowały do tej biesiadnej atmosfery – podają organizatorzy.

Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem wśród mieszkańców i gości. Sala Gminnego Ośrodka Kultury w Gogolinie pękała w szwach.

(mim), fot. Barbara Komandzik, (GOK Gogolin)

eprasa.pl 03dac6f394

Rozprawiali o lokalnej gospodarce

W piątek, 28 lutego, w Krapkowickim Domu Kultury zorganizowano spotkanie władz Krapkowic z lokalnymi przedsiębiorcami. To już XIV edycja forum gospodarczego w stolicy powiatu krapkowickiego.

W wydarzeniu udział wzięli m.in. przedsiębiorcy, samorządowcy, radni, przedstawiciele spółek miejskich i urzędnicy krapkowickiego magistratu.

Oprócz przedsiębiorców w wydarzeniu udział wzięli również m.in. samorządowcy powiatu i gmin ościennych, radni, przedstawiciele spółek miejskich oraz urzędnicy krapkowickiego magistratu. Spotkanie uświetnił swoją obecnością marszałek województwa opolskiego Szymon Ogłaza.

Uczestnicy wzięli udział w prelekcjach oraz panelu dyskusyjnym. Mówiono m.in. o nowej perspektywie finansowej i planach rozwoju województwa opolskiego, o planach inwestycyjnych gminy Krapkowice. Można było dowiedzieć się jak pozyskać do swojego zespołu wykwalifikowaną kadrę inżynierów. Dodatkowo menadżerowie Katowickiej Strefy Ekonomicznej opowiedzieli o możliwościach wsparcia przedsiębiorczości.

Udział w wydarzeniu był bezpłatny, obowiązywały wcześniejsze zapisy.

(dl)

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu?
Może chcesz zmienić adres swojej firmy
a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną
i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji
dla Twojej firmy?
Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Krapkowicach ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. Rynek 26 o pow. 64,06 m² na działalność handlową w branży dowolnej za wyjątkiem prowadzenia działalności w zakresie gier na urządzeniach rozrywkowych z wykorzystaniem automatów. Lokal wyposażony jest w instalacje elektryczną, wod-kan, centralne ogrzewanie.

Cena wywoławcza za czynsz (bez opłat za media) wynosi **12,00 zł za m² netto** powierzchni użytkowej. Wadium w wysokości 2000 zł należy wpłacić na konto ZGKiM Sp. z o.o. ul. Rybacka 9 w Krapkowicach w Banku Spółdzielczym nr 43888400042001000314370003 do dnia 04.04.2025. Za termin wniesienia zaliczki uważa się dzień wpływu zaliczki na konto. Wadium ulegnie przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od podpisania umowy. Wygrywający przetarg obowiązany jest zawrzeć umowę najmu w terminie 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółki ZGKiM, ul. Rybacka 9 w dniu 08.04.2025 o godz. 10.00 zgodnie z regulaminem przetargu. Dodatkowe informacje można otrzymać jedynie w formie pisemnej (wersja papierowa lub e-mail).

Przetarg może być odwołany bez podania przyczyny.

Prezes Zarządu

TRANS-PEL Piotr Pelka
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com
Usługi Transportowo-Rozładunkowe
• OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
• Materiały budowlane
• Skup złomu
• Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
• Materiały do suchej zabudowy wnętrz
• Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
• Nawozy pełny asortyment
Walce, ul. Zamkowa 10

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Krapkowicach ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. Rybacka 5-7 o pow. 52,97 m² na działalność handlową w branży dowolnej za wyjątkiem prowadzenia działalności w zakresie gier na urządzeniach rozrywkowych z wykorzystaniem automatów. Lokal wyposażony jest w instalacje elektryczną, wod-kan, centralne ogrzewanie.

Cena wywoławcza za czynsz (bez opłat za media) wynosi **14,00 zł za m² netto** powierzchni użytkowej. Wadium w wysokości 2000 zł należy wpłacić na konto ZGKiM Sp. z o.o. ul. Rybacka 9 w Krapkowicach w Banku Spółdzielczym nr 43888400042001000314370003 do dnia 04.04.2025. Za termin wniesienia zaliczki uważa się dzień wpływu zaliczki na konto. Wadium ulegnie przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od podpisania umowy. Wygrywający przetarg obowiązany jest zawrzeć umowę najmu w terminie 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółki ZGKiM, ul. Rybacka 9 w dniu 08.04.2025 o godz. 9.00 zgodnie z regulaminem przetargu. Dodatkowe informacje można otrzymać jedynie w formie pisemnej (wersja papierowa lub e-mail).

Przetarg może być odwołany bez podania przyczyny.

Prezes Zarządu

eprasa.pl 03dac6f394

Pasja i talent są godne podziwu

W Strzeleczkach został rozstrzygnięty gminny etap Ogólnopolskiego Strażackiego Konkursu Plastycznego. Młodych talentów nie brakuje.

Młodym mieszkańcom gminy gratulował burmistrz Marek Pietruszka.

Gala podsumowująca pierwszy etap eliminacji odbyła się we wtorek 25 lutego w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach. Dyplomy i nagrody za zakwalifikowanie się do etapu powiatowego konkursu otrzymali:

- Kaja Josef, Wiktoria Josef, Hanna Nocoń, Karol Niewiadomski, Artemii Zhuravlov (grupa I, przedszkola),

- Sebastian Biel, David Dura, Milena Rogosz, Julia Stefanides, Milena Smyczek (grupa II, szkoły podstawowe - klasy I-IV),

- Hanna Duda, Maja Haszkiewicz, Paulina Nocoń, Jasmin Polewka, Lena Wons (grupa III, szkoły podstawowe - klasy V-VIII),

- Milena Duda (grupa IV - szkoły ponadpodstawowe).

Nagrody za najwyższe miejsca na etapie gminnym wręczał burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. Włodarz pogratulował także młodym i utalentowanym mieszkańcom gminy.

-Serdeczne gratulacje dla wszystkich laureatów i uczestników konkursu – mówił Marek Pietruszka. -Wasza pasja i talent są godne podziwu. Trzymamy kciuki za naszych reprezentantów w etapie wojewódzkim.

Dodajmy, że o nagrody w etapie wojewódzkim konkursu zawalczą Wiktoria Josef, Maja Haszkiewicz, Jasmin Polewka, Paulina Nocoń i Milena Duda.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Zbierają w szlachetnym celu

Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrej organizuje charytatywną zbiórkę złomu. Cel akcji jest szlachetny.

W sobotę 22 marca strażacy z Dobrej przeprowadzą zbiórkę złomu. Jak podają organizatorzy, pieniądze pozyskane ze sprzedaży odpadów metalowych przeznaczone zostaną na rehabilitację dwóch małych mieszkańców wioski – Patryka i Julii.

- Z góry dziękujemy za wsparcie naszej akcji – podsumowują druhowie.

(mim)

Słodkie świętowanie

Najsłodsze święto w gminie Strzeleczki już za nami. We wtorek 25 lutego odbył się Festiwal Pączków. To była impreza, która przyciągnęła tłumy ludzi.

Tłumy gości przybyły na Festiwal Pączków w Strzeleczkach.

Wydarzenie zorganizowano w Domu Kultury w Strzeleczkach. Gwiazdami wieczoru byli Danuta Wiśniewska i Andrzej Miś – duet, który potrafi rozbawić nawet największych ponuraków. Był śmiech, śpiew i taniec, a do tego muzyczne gry i zabawy.

- Pan Andrzej uraczył nas opowieściami tak zabawnymi, że niektórzy musieli odkładać pączki, żeby się nie zakrztusić ze śmiechu – mówi burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka, który również wziął udział w wydarzeniu. - Z kolei pani Danuta, żywiołowa, charyzmatyczna i niezwykle utalentowana artystka, porywała do wspólnego śpiewania i tańca.

Sala GOK-u pękała w szwach, a uczestnicy bawili się znakomicie. Tańczyli, brali udział w grach i zabawach, a także mogli do woli częstować się pączkami o różnych smakach i nadzieniach. Na gości czekała też pyszna kolacja. Ponadto każdy mógł też zrobić sobie zdjęcie w pamiątkowej ramce.

Organizatorami wydarzenia była gmina Strzeleczki oraz Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Najgorętsza impreza roku w kobiecym wydaniu

W piątek 28 lutego w Strzeleczkach odbył się babski comber. Ta kultowa impreza jak co roku przyciągnęła tłumy pań.

Na sali bawiło się 138 pań. Frekwencja dopisała i pozytywnie zaskoczyła organizatorów imprezy.

Na początku wyjaśnijmy, że była to już 26. edycja tego wydarzenia. Frekwencja dopisała i pozytywnie zaskoczyła organizatorów imprezy. W Gminnym Ośrodku Kultury w Strzeleczkach bawiło się 138 pań.

- Byli goście m.in. z gminy Strzeleczki, Krapkowic, Rogowa Opolskiego i Gogolina – mówi Anna Kuźnik, dyrektor GOK-u w Strzeleczkach.

Jak zwykle nie zabrakło kreatywnych strojów. Na parkiecie pojawiły się czarownice, diablice, kowbojki, piratki, cheerleaderki, służba zdrowia, policjantki, superbohaterki i filmowe ikony. Na uczestniczki czekały też liczne zabawy, gry i konkursy.

- Do wygrania były m.in. bilety na przyszłoroczny babski comber – dodaje Anna Kuźnik.

W programie imprezy już po raz trzeci znalazły się zajęcia z fitnessu. Z kolei zgromadzonych gości bawił DJ Wasyl. Kolejny babski comber w Strzeleczkach już za rok.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl 03dac6f394

Dokończenie ze str. 1.

Gmina sięga do kieszeni mieszkańców

Jak pokazało głosowanie, podjęcie decyzji przez krapkowickich radnych o podwyżce nie było jednogłośne. „Za" podniesieniem opłaty za odbiór odpadów głosowali wszyscy radni z obozu burmistrza „Dla Krapkowic": Łukasz Jaszkowic, Dariusz Kandziora, Andrzej Krajka, Andrzej Malinowski, Paweł Mazurek, Ryszard Reszczyński, Artur Thiel, Jarosław Waligóra, Andrzej Warzecha, Anna Wojtala, Ireneusz Żyłka oraz dodatkowo radna Maria Karwecka. Wstrzymało się, aż 8 radnych: Piotr Adamek, Tomasz Ceglarz, Karolina Dziuk, Jagoda Makselon, Marcin Misiewicz, Denis Opioła, Adam Orzechowski i Katarzyna Zastępa. Przeciw takiemu rozwiązaniu był jeden radny Krzysztof Czapluk.

Władze Krapkowic tłumaczą podwyżkę m.in. wzrostem kosztów, w tym opłaty marszałkowskiej za składowanie odpadów (o 42%) oraz podniesieniem minimalnego wynagrodzenia. Jednak czy mieszkańcy powinni ponosić pełną odpowiedzialność za te zmiany? Warto zadać pytanie, czy gmina wyczerpała wszystkie możliwości optymalizacji kosztów, zanim zdecydowała się sięgnąć do kieszeni mieszkańców?

W maju zapłacą dwa razy

Nie dość, że opłaty wzrosną, to już w maju mieszkańcy będą zmuszeni uiścić podwójną opłatę za wywóz śmieci. Wynika to ze zmiany terminu płatności – zamiast płacić za miesiąc ubiegły, od teraz opłata będzie wnoszona z góry za miesiąc bieżący. Oznacza to, że do 15 maja trzeba będzie zapłacić za kwiecień, a do 31 maja – za maj. Dla wielu rodzin, które już teraz borykają się z rosnącymi kosztami życia, to kolejne, niepotrzebne obciążenie.

Czy burmistrz i radni wzięli pod uwagę, jak ta zmiana wpłynie na budżety domowe? Czy zastanowili się, że dla wielu osób dodatkowe kilkadziesiąt złotych w jednym miesiącu może oznaczać konieczność rezygnacji z innych podstawowych wydatków?

Niesprawiedliwe rozwiązania

Podwyżka opłat za wywóz śmieci to kolejny przykład, jak władze przerzucają swoje problemy na barki obywateli. Zamiast szukać efektywnych rozwiązań, takich jak lepsza organizacja systemu gospodarki odpadami czy negocjowanie korzystniejszych warunków z firmami odbierającymi śmieci, gmina wybiera najprostsze – i najbardziej bolesne dla mieszkańców – wyjście.

Dodatkowo, symboliczne zwolnienie dla osób kompostujących bioodpady (o 2 zł) wydaje się być żartem wobec skali problemu. Jeśli gmina naprawdę chciałaby promować ekologiczne postawy, powinna wprowadzić znacznie większe zachęty, a nie jedynie pozorować troskę o środowisko.

Mieszkańcy nie mają wyboru

Niestety, mieszkańcy gminy nie mają realnego wpływu na decyzje zarówno burmistrza jak i radnych. Od jakiegoś czasu krapkowiczanie informowali nas o swoich obawach spowodowanych kolejnymi podwyżkami w gminie. Podniesienie opłat za wywóz śmieci może być zatem kolejnym dowodem na to, że głos obywateli jest ignorowany. Zamiast konsultować się z mieszkańcami i szukać rozwiązań w ważnych sprawach, które będą korzystne dla obu stron, władze gminy po prostu narzucają swoje decyzje.

28 lutego przeprowadziliśmy wśród mieszkańców Krapkowic sondę uliczną. Pytaliśmy, co myślą o tym, że niebawem za odbiór śmieci zapłacą więcej.

- Co zrobić, jak podnieśli opłaty, to trzeba będzie płacić – mówi Franciszek. – Mamy na to jakiś wpływ? Trudno…

Z panią Marianną rozmawialiśmy przed jednym z krapkowickich sklepów. Przyznała, że jako emerytka stara się kupować najtańsze i najpotrzebniejsze rzeczy. O wieści na temat podwyżki opłat za wywóz odpadów westchnęła…

- No nie jest to powód do radości, obecnie nie jest najtaniej więc każda kolejna podwyżka jest odczuwalna – mówi Marianna.

Dla większości pytanych osób wiadomość o tym, że przyjdzie im płacić więcej była zaskoczeniem.

- Pierwsze słyszę o takiej podwyżce – przyznaje Henryk. – Dla jednej osoby to może jakaś symboliczna kwota, ale jak w domu mieszka więcej osób, to kwota robi się większa i może być już odczuwalna. Ja nie jestem za tym.

„Uciszyć" komentujących podwyżki opłat!

Kontrowersje budzi również fakt, że 27 lutego kilka minut po zamieszczeniu informacji o podwyżkach opłat za wywóz odpadów komunalnych na facebookowym profilu gminy Krapkowice, jego administrator zablokował możliwość komentowania wspomnianego wpisu. Jest to ewidentne naruszenie praw gwarantowanych przez Konstytucję RP. Administrator gminnego profilu, który w tym przypadku nie działa w imieniu własnym, lecz na rzecz organu, blokując możliwość komentowania postów zamieszczanych na oficjalnym profilu gminy w mediach społecznościowych, wydaje się za nic mieć prawo do swobodnej wypowiedzi i wolności słowa przez mieszkańców.

W styczniu 2021 roku w podobnej sprawie wyrokował już sąd. Zdaniem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku samorządy nie powinny blokować użytkownikom możliwości komentowania.

„Ochrona realizowanej za pośrednictwem mediów społecznościowych wolności wypowiedzi w stosunku do informacji publikowanych przez organy na swoich kontach w tych mediach służy więc interesom społeczeństwa, a informacja o zapewnianiu tej ochrony stanowi informację publiczną" – wskazał sąd.

W obszernym uzasadnieniu Wyższy Sąd Administracyjny w Gdańsku zwrócił uwagę, że zmiany technologiczne, w tym przede wszystkim rozwój mediów społecznościowych wpływają także na organy władzy publicznej, które dostosowały swój sposób komunikacji z obywatelami, korzystając w tym celu z mediów takich jak np. Facebook. Skoro taka forma komunikacji jest działaniem dobrowolnym organu, oznacza to, że organ władzy, jak każdy użytkownik medium społecznościowego, godzi się z zasadami i sposobem jego funkcjonowania, w tym z możliwością komentowania przez użytkowników.

„Nie może budzić wątpliwości, że reakcje społeczeństwa na posty organu mogą być zarówno pozytywne, jak i negatywne, z czym organ jako właściciel konta musi się liczyć. Założeniem mediów społecznościowych jest bowiem swoboda wypowiedzi, w granicach nienaruszających obyczajności, przepisów prawa, czy dóbr osobistych innych osób i podmiotów" – wskazano w uzasadnieniu.

Jak dodał sąd, media społecznościowe prowadzone przez organy władzy publicznej, jako przestrzeń do informowania obywateli i forum rozmów o sprawach publicznych, podlega ochronie wolności wyrażania opinii, zagwarantowanej w Konstytucji, a także w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Natomiast krytyka obywatelska jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeśli jest podjęta w interesie społecznym.

„Dlatego też jeżeli organ wybiera taką drogę komunikacji z obywatelami, to winien jest przestrzegać praw określonych w Konstytucji, ta zaś dopuszcza zarówno wypowiedzi aprobujące, jak i krytyczne. Wobec tego organ powinien znosić krytykę ze strony obywateli formułowaną za pośrednictwem portali społecznościowych organu, a jej wyrażanie nie powinno wiązać się z ograniczaniem dostępu do publikowanych na tym portalu informacji i możliwością wyrażania opinii w sprawach publicznych na profilu organu. Takie działanie stanowi bowiem zarówno naruszenie art. 54, jak i art. 61 Konstytucji RP, a ponadto działa jako pewien rodzaj cenzury" – czytamy w uzasadnieniu wyroku (Wyrok WSA w Gdańsku sygn. II SAB/Gd 91/20).

Lubują się w cenzurze?

Administratorzy profilu gminy Krapkowice zdają się być za pan brat z niepożałowaną cenzurą, która zwłaszcza w naszym kraju kojarzy się nader nieprzyjemnie. Zaledwie tydzień temu na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" pisaliśmy o usuwaniu niewygodnych (nikogo nieobrażających) komentarzy przez osoby administrujące facebookowy profil gminy Krapkowice. Dziś okazuje się, że można pójść o krok dalej i niejako zamknąć usta obywatelom chcącym wyrazić swoje zdanie na konkretny temat dotyczący ich życia, jakim jest choćby zwiększenie kosztów za wywóz śmieci w gminie Krapkowice. Skąd takie obawy? Nie wiadomo.

Wspomniana podwyżka to niewątpliwie decyzja, która uderzy w portfele wielu osób, nie oferując w zamian żadnych realnych korzyści?. Zamiast szukać efektywnych rozwiązań, najwyraźniej gmina wybiera najprostsze wyjście – sięga po pieniądze obywateli i dodatkowo „knebluje im usta" na swoim oficjalnym profilu (Facebook). Mieszkańcy tymczasem zasługują na więcej niż tylko przegłosowywanie niekorzystnych dla nich uchwał, skutkujących kolejnymi obciążeniami. A już na pewno nie zasłużyli sobie na uniemożliwianie im wyrażenia na ten temat opinii na oficjalnym profilu gminy Krapkowice w mediach społecznościowych.

(matt), fot. Canva

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku
KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902
KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102
ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

eprasa.pl 03dac6f394

Głowili wierzby na Starej Odrze

Miniony weekend upłynął na Starej Odrze w Straduni pod znakiem intensywnych prac na rzecz ochrony lokalnego krajobrazu. Fundacja Siedlisko Silesia zgromadziła przyrodników i aktywistów, którzy wspólnymi siłami dokonali głowienia wierzb na terenie użytku ekologicznego Stara Odra. Wydarzenie odbyło się w ramach Opolskiego Dnia Wierzby Głowiastej.

Głowienie wierzb chroni je przed łamaniem.

Głowienie to tradycyjny zabieg pielęgnacyjny, który pozwala zachować wierzby w dobrej kondycji i zapobiega ich przedwczesnemu obumieraniu. Polega na regularnym usuwaniu odrostów z tzw. głowy wierzby co około pięć lat. Dzięki temu nowe pędy nie osiągają nadmiernych rozmiarów, a drzewo pozostaje zdrowe i stabilne. Zaniedbanie tego procesu prowadzi do nadmiernego rozrostu konarów, które pod wpływem wiatru mogą się łamać, osłabiając całą strukturę drzewa.

– W sobotę ogłowiliśmy 24 wierzby, z czego osiem było w bardzo złym stanie – mówi Marek Zarankiewicz z Fundacji Siedlisko Silesia. – W niedzielę natomiast posadziliśmy około 24 żywokoły, czyli ścięte pędy, które dadzą początek nowym drzewom.

Działania te mają na celu nie tylko ochronę istniejących wierzb, ale również ich odnowienie i uzupełnienie drzewostanu użytku ekologicznego w Straduni. Szczególny nacisk kładzie się na zachowanie unikalnego krajobrazu oraz tradycji związanej z pielęgnacją wierzb głowiastych, które są istotnym elementem lokalnego ekosystemu. Nowo posadzone drzewa zostaną dodatkowo zabezpieczone specjalnymi osłonami chroniącymi je przed zgryzaniem przez dzikie zwierzęta.

(ap), fot. Fundacja Siedlisko Silesia

Pod pojęciem „małej ojczyzny" kryje się także przyroda"

Z Alanem Jasikiem, młodym aktywistą ze Straduni, rozmawia Andrea Polański o jego działaniach na rzecz swojej małej ojczyzny oraz o tym, jak łączy pasję do ochrony środowiska z dbałością o lokalną kulturę i tradycję.

- Określasz siebie jako regionalistę, zacznijmy więc od pytania co dla Ciebie osobiście oznacza termin "mała ojczyzna"?

- „Małą ojczyzną" nazywam po prostu najbliższą mi okolicę, jest to mój dom, wioska, w której się wychowałem, pola, rzeki, lasy i starorzecza, które Stradunię otaczają. To miejsce, które otaczam szczególną troską, nie raz myśląc o tym, jak tutaj zadziałać, aby mnie oraz innym mieszkańcom żyło się lepiej. Pod pojęciem "Hajmatu", czy też "małej ojczyzny" kryje się także przyroda, która jest jej integralną częścią. Dlatego uważam, że pielęgnowanie tego dziedzictwa – zarówno kulturowego, jak i przyrodniczego – jest niezmiernie ważne. Działania ekologiczne stały się dla mnie kluczowym filarem aktywności, ponieważ bez troski o środowisko nie ma mowy o trwałym i harmonijnym rozwoju naszej wspólnoty. Ochrona rzek, lasów i innych zasobów naturalnych nie jest tylko moją pasją, ale także odpowiedzialnością za przyszłość naszej małej ojczyzny.

- W swojej działalności nie tylko skupiasz się na projektach kulturalnych i historycznych w zakresie już wspomnianej "małej ojczyzny", ale ważnym filarem jest dla ciebie działalność na rzecz ochrony przyrody, szczególnie w kontekście Starorzecza Odry w Straduni. W jaki sposób łączysz te dwa obszary swojej aktywności?

- Staram się oddzielać i rozróżniać te dwa filary mojej działalności, ponieważ wymagają one innego podejścia. Jeśli chodzi o aspekt ekologiczny, to wciąż zrobiłem zbyt mało, by się tym chwalić. Skupiam się głównie na uświadamianiu ludzi w kwestii renaturyzacji wód, konieczności dbania o czystość środowiska wodnego oraz sportowego podejścia do wędkarstwa. Wśród konkretnych działań warto wspomnieć o inicjatywach naszej nieformalnej grupy społeczników-wędkarzy z gminy Walce – Miłośników Starorzecza Odry. Regularnie organizujemy akcje sprzątania naszego akwenu oraz przygotowujemy stanowiska wędkarskie na coroczne Zawody Wędkarskie z okazji Światowego Dnia Wody o Puchar Wójta Gminy Walce, które w tym roku, 22 marca, odbędą się po raz trzeci. To wydarzenie udało mi się zapoczątkować wspólnie z moim ołpom, kołem wędkarskim oraz władzami gminy Walce. W Światowy Dzień Wody, przypadający na 22 marca, staramy się podkreślać, jak istotną rolę w naszym życiu odgrywają otaczające nas akweny – rzeki, starorzecza, jeziora czy bagna.

Regularnie organizujemy akcje sprzątania naszego akwenu oraz przygotowujemy stanowiska wędkarskie na coroczne Zawody Wędkarskie.

- Poza Starorzeczem, rzeka Stradunia wymaga także odpowiednich działań?

- Oczywiście. Staram się również dbać o rzekę Stradunię, ponieważ to akwen, nad którym stawiałem swoje pierwsze kroki jako początkujący wędkarz. Jednak wszelkie działania na tej rzece wymagają zmian już w prawie i polityce na poziomie krajowym. Niemniej, nie rezygnuję z działań – jako społecznik współpracujący ze strażnikami rzek WWF regularnie monitoruję stan Straduni. Raz do roku wypełniam specjalne karty oceny odcinków rzeki, które następnie przekazuję do systemu WWF. Dzięki temu można lepiej zrozumieć aktualne problemy związane z tą rzeką i podjąć odpowiednie kroki w jej ochronie.

- Czy wsparcie ze strony innych mieszkańców Straduni jest dla ciebie ważne?

- Tak, bardzo wiele osób z naszej wioski związanych z wędkarstwem lub kołami wędkarskimi wspomaga naszą działalność. Również lokalni rolnicy udostępniają nam swój sprzęt, gdy np. trzeba usunąć drzewo, które runęło na stanowisko wędkarskie.

- W jaki sposób Twoje działania ekologiczne wpływają na życie mieszkańców Straduni? Czy zauważyłeś jakieś zmiany w ich postawach wobec przyrody, bądź samego starorzecza?

- Pojawia się coraz więcej osób, które chcą dołączyć do naszej nieformalnej grupy społeczników i chcą w jakikolwiek sposób przyczynić się do podtrzymania stanu ekologicznego Starorzecza Odry bądź rzeki Straduni, czyli wód, nad którymi naturalnie się również wychowali.

- Jakie przesłanie chciałbyś przekazać innym młodym ludziom, którzy chcą działać na rzecz swojej małej ojczyzny, ale nie wiedzą, od czego zacząć?

- Młodzi muszą docenić to co jest generalnie trwałe i starsze od nich samych. W tym kontekście mówimy o przyrodzie. O przyrodzie mówi się, że trwa wiecznie, lecz niepokojące zjawiska pogodowe na całym świecie dają do myślenia: „Czy nie lepiej tej przyrodzie pomóc?". Tak, to jest według mnie właściwa droga, którą musimy kroczyć w XXI w., czyli wspierać i podtrzymywać to wszystko co na naszych oczach umiera, od przyrody, po kulturę, sztukę, architekturę, a nawet języki, tradycje czy zwyczaje.

fot. (ap)

eprasa.pl 03dac6f394

Muzyczne podziękowanie za pomoc podczas powodzi

W niedzielę, 2 marca, w Krapkowickim Domu Kultury odbył się koncert wdzięczności dla tych, którzy wsparli gminę Krapkowice podczas wrześniowej powodzi. Wystąpili lokalni artyści, a na zakończenie - wspólny poczęstunek i chwila refleksji nad solidarnością.

Koncert otworzył fantastyczny występ Krapkowickiej Orkiestry Dętej pod batutą Pawła Wiencka. Następnie włodarz Krapkowic przypomniał tragiczne wydarzenia z września zeszłego roku i podziękował za okazaną pomoc. W drugiej części koncertu na scenie zaprezentowali się lokalni artyści pod przewodnictwem Grażyny Mierzwy. Ostatnim punktem programu był wspólny poczęstunek dla uczestników koncertu.

W Krapkowicach podziękowano ludziom dobrej woli za pomoc jaką otrzymała gmina Krapkowice w czasie zeszłorocznej powodzi.

(dl)

W wydarzeniu udział wzięli goście, którzy otrzymali zaproszenia od władz Krapkowic. Z tej okazji stolicę powiatu krapkowickiego odwiedzili m.in. przedstawiciele gmin partnerskich: Zabierzowa i Morawicy.

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy

Sara Patrycja Magoch
z Kędzierzyna-Koźla
ur.21.02.2025 r.
córka Justyny i Michała
waga 2990 g, wzrost 53 cm

Maja Małkusz
ze Zdzieszowic
ur.22.02.2025 r.
córka Moniki i Patryka
waga 3070 g, wzrost 52 cm

Gabrysia Sarnes
z Głogówka
ur.22.02.2025 r.
córka Katarzyny i Michała
waga 3500 g, wzrost 51 cm

Kazimierz Wiatrowski
z Oleszki
ur.22.02.2025 r.
syn Marty i Mariana
waga 3680 g, wzrost 56 cm

Usługi Remontowo – Wykończeniowe
Piotr Hajduk
Przyjmę ucznia na praktykę
kom. 504 202 935
www.remontywnetrz.cba.pl

MEDIAserwis
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

DRAKAart · Daniels · SAMED · Powiat Krapkowicki w sercu Opolszczyzny · Gminy Krapkowickie

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

„Czy Polacy to gęsi?”

I wcale nie chodzi tu o język, który mamy swój, choć z jego używaniem różnie bywa. Polacy udowodnili na przestrzeni ostatnich tysiąca lat, że mają też poczucie odrębności narodowej, a tym samym narodowej dumy. Bo jakżeż inaczej patrzeć na te wszystkie wojny i zrywy patriotyczne w postaci przeróżnych powstań. A tych mieliśmy bez liku. Od tych chłopskich, choćby w XVII w pod wodzą Aleksandra Kostki Napierskiego, Insurekcję Kościuszkowską, przez Listopadowe pod przywództwem gen. Jana Zygmunta Skrzyneckiego, Styczniowe inspirowane przez Romualda Traugutta, Powstania Wielkopolskie i trzy Śląskie.

Większość z nich, skierowana najczęściej na zaborcę lub wcześniej szlachtę, spełzła na niczym i była raczej klęską niźli tryumfem. Wymierne korzyści przyniosły nam de facto tylko powstania Wielkopolskie i Śląskie, doprowadzając do plebiscytu i odzyskania części terytoriów dawnej Polski. W tę tragiczną historię powstań wpisuje się także osławione Warszawskie. Utworzenie NSZ „Solidarność” też było swoistym buntem przeciwko rusyfikacji Polski. Wiele toczyliśmy też wojen od czasów Bolesława Chrobrego, Władysława Jagiełły czy Jana Kazimierza, za czasów Potopu Szwedzkiego w II połowie XVII w, który to najazd Szwedów poczynił największe spustoszenia w materialnym dorobku Polaków, a jakoś nikt od Skandynawów dzisiaj nie domaga się odszkodowań. A mielibyśmy do nich prawo, zważywszy choćby na fakt, że większość pałaców i zamków w Polsce, np. na Wyżynie Krakowsko – Częstochowskiej, czy też w polskich Karpatach, zostało przez te wojska splądrowane i spalone. Łącznie z Zamkiem Królewskim w Warszawie. Oparła się tylko Częstochowa.

Szwedzi w swym marszu na południe dotarli aż do Brna w Czechach. Tragiczną dla Polaków kartą była II wojna światowa. Pomni jednak tych chwalebnych momentów, jak Bitwa pod Grunwaldem czy obrona Helu w 1939 r. nosimy w sobie cząstkę narodowej dumy, choć nieraz ową dumę musieliśmy chować do kieszeni przez różne czynniki ekonomiczno – społeczne. Powoli odchodzą ludzie pamiętający ostatnią wojnę. Większość z nas urodziła się już po niej i chcemy wierzyć, że zastana rzeczywistość jest niezmienna i trwała. Gwarantująca nam spokój i rozwój gospodarczy. I mając to wszystko na uwadze, ciężko znosić traktowanie nas przez obce nacje lekceważąco. A tak stało się ostatnio w USA, gdzie nowo wybrany prezydent Donald Trunp kazał na siebie czekać przed spotkaniem z polskim prezydentem Andrzejem Dudą ponad godzinę. Nasz przywódca dreptał w holu jakiegoś gmachu, przestępował z nogi na nogę, robił dobrą minę do złej gry, jak uczniak przed egzaminem, gdy profesor musi jeszcze dopić kawę w sekretariacie.

Kiedy wreszcie łaskawie Prezydent Trump się zjawił, miał zaledwie kilka (niektórzy mówią że od sześciu do ośmiu) minut na rozmowę, która miała trwać co najmniej godzinę. A miano omawiać rzeczy ważkie, jak nasze Polaków bezpieczeństwo, rozwiązanie konfliktu w Ukrainie i gwarancje dla całej Unii Europejskiej. Przez sześć minut, to możemy sobie powiedzieć „cześć”, „co słychać” i „bardzo cię chłopie lubię”. I tyle. No, ale w Polsce, premier nomen omen też Donald (jakie to się zrobiło popularne imię przywódcze) twierdził, że każdy wysiłek i rozmowa na rzeczone tematy jest ważna i nie należy jej bagatelizować. Ale Trump właśnie jawnie zbagatelizował Polaków i naszego prezydenta. Nie wyobrażam sobie, żeby taka wizyta na szczytach władzy nie była wcześniej przygotowywana. Że nie było wzajemnych uzgodnień. Toż trzeba było przygotować rządowy samolot, prezydenckich ministrów i ochronę. Zamówić hotel w Waszyngtonie czy Nowym Jorku i wreszcie lecieć tam ponad 9 godz. w jedną stronę. A tak, para poszła w gwizdek, bo gwiżdże na nas ten nowy amerykański prezydent. I bogać tam już Polskę, ale Europa to 500 milionów ludzi, trzecia gospodarka świata i macierz zachodniej kultury. To, że terytorialnie mała, jeszcze o niczym nie świadczy.

Minęła tydzień temu trzecia rocznica wojny w Ukrainie. Widać powoli zmieniającą się politykę wobec Rosji i pewną uległość wobec Władimira Putina. To jakby przyzwolenie na przyszłość, że można bezkarnie najeżdżać inne kraje i ustalać nowe granice według swoistego widzimisię. Mimo, że nie mamy zbyt dobrej historii z Ukrainą, to jednak jest to jakiś tam bufor bezpieczeństwa dla Polski, która ponoć staje się coraz silniejsza gospodarczo. W Niemczech trwa powyborczy bałagan, Francja udaje mocarstwo, Anglicy jak zwykle zapatrzeni w siebie i też nie bez problemów, Itd., itp.

Dlatego też boli lekceważenie naszego prezydenta, który później chce tę nieudaną wizytę jakoś „wygrać” dla naszego kraju, na przekór klakierom swojej macierzystej partii, którzy tak bardzo cieszyli się z wyboru Trumpa na Prezydenta USA.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 03dac6f394

Plac zabaw czeka na przebudowę

Plac zabaw w parku miejskim w Zdzieszowicach wkrótce może zyskać zupełnie nowe oblicze. Gmina Zdzieszowice planuje przebudowę tej popularnej przestrzeni rekreacyjnej, aby stała się nowoczesna, bezpieczna i przyjazna dla mieszkańców w każdym wieku. To długo wyczekiwana zmiana, która ma na celu poprawę jakości życia lokalnej społeczności oraz stworzenie miejsca, gdzie zarówno dzieci, jak i dorośli będą mogli spędzać czas na świeżym powietrzu.

Projekt przebudowy placu zabaw jest już na zaawansowanym etapie przygotowań. Opracowano dokumentację projektowo-kosztorysową, uzyskano pozwolenie na budowę, a także złożono wniosek o dofinansowanie w ramach Funduszy Europejskich. Teraz gmina czeka na wyniki naboru, które zadecydują o dalszych losach inwestycji. Mieszkańcy z niecierpliwością wyglądają pozytywnej decyzji, która pozwoli na rozpoczęcie prac. Nowy plac zabaw ma być przestrzenią dostosowaną do potrzeb różnych grup wiekowych.

Projekt przebudowy placu zabaw jest już na zaawansowanym etapie przygotowań.

Gmina Zdzieszowice zapowiedziała, że będzie na bieżąco informować mieszkańców o postępach w realizacji projektu. Przebudowa placu zabaw w zdzieszowickim parku miejskim to kolejny krok w kierunku poprawy infrastruktury rekreacyjnej w mieście.

(marr), fot. gmina Zdzieszowice

Kolorowo, smacznie i nowocześnie

Koło Gospodyń Wiejskich z Oleszki po raz kolejny udowodniło, że nie boi się nowych wyzwań i z ochotą wkracza w świat kulinarnych eksperymentów. Tym razem panie wzięły udział w warsztatach przygotowywania sushi, które okazały się nie tylko kulinarną przygodą, ale także świetną zabawą pełną kolorów, smaków i uśmiechów.

Dzięki takim inicjatywom lokalna społeczność ma okazję poznawać nowe smaki, kultury i techniki, a jednocześnie spędzać czas w miłej i twórczej atmosferze.

Podczas warsztatów, pod czujnym okiem doświadczonego instruktora, gospodynie nauczyły się, jak zwijać idealne rolki sushi. To niełatwa sztuka, wymagająca precyzji i cierpliwości, ale panie poradziły sobie znakomicie. Oprócz techniki zwijania, uczestniczki poznały także tajniki przygotowania idealnego ryżu, który jest podstawą każdego sushi. Instruktor zdradził, jak ważne są proporcje, odpowiednie przyprawy i technika gotowania, aby ryż był kleisty, ale nie rozgotowany.

Warsztaty były również okazją do odkrycia, że tradycja może iść w parze z nowoczesnością. Panie, które na co dzień przygotowują tradycyjne, regionalne potrawy, z entuzjazmem wcieliły się w rolę adeptek japońskiej kuchni. To było niezwykle inspirujące doświadczenie. Sushi to zupełnie inny świat smaków i technik, ale okazało się, że można się tego szybko nauczyć. Efekty pracy były imponujące – kolorowe rolki, misternie ułożone na talerzach, zachwycały nie tylko wyglądem, ale także smakiem. Warsztaty z sushi to nie tylko kulinarna lekcja, ale także doskonała okazja do integracji i wspólnej zabawy. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Melodia smaków" i nie tylko one otwarte są na kolejne kulinarne wyzwania. Kto wie, może wkrótce odbędzie się „Sushi Party" z degustacją japońskich przysmaków, na które zostaną zaproszeni także mieszkańcy?

(matt), fot. sołectwo Oleszka

Nieoczywista pasja artystki

23 lutego w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach odbyło się spotkanie z cyklu „Nieoczywiste Talenty". Tym razem gościem specjalnym była artystka zajmująca się grawerunkiem artystycznym Monika Kalla. Jej opowieść o pasji, precyzji i sztuce tworzenia unikalnych dzieł na metalowych powierzchniach zachwyciła wszystkich zgromadzonych.

Monika Kalla swoją postawą i twórczością udowodniła, że sztuka nie zna granic, a prawdziwa pasja potrafi zamienić nawet najtrudniejsze techniki w coś pięknego i wyjątkowego.

Monika Kalla to artystka, która w swojej twórczości łączy techniczną precyzję z artystycznym kunsztem. Podczas spotkania opowiedziała o procesie grawerunku, co wcale nie jest takie łatwe. To sztuka, która wymaga nie tylko umiejętności manualnych, ale także ogromnej koncentracji. Każdy ruch narzędziem musi być przemyślany, bo nie ma miejsca na błędy. Spotkanie zakończyło się sesją pytań, podczas której publiczność mogła zgłębić tajniki pracy artystki. Monika Kalla chętnie dzieliła się swoją wiedzą i doświadczeniem, a jej otwartość i pasja wzbudziły ogromny podziw.

Cykl „Nieoczywiste Talenty" to inicjatywa, która ma na celu pokazanie, jak różnorodne i nieoczywiste mogą być ludzkie pasje i umiejętności. Spotkanie z Moniką Kallą było doskonałym przykładem na to, że sztuka może przybierać różne formy, a talenty często kryją się w najmniej oczekiwanych dziedzinach. Przed nami kolejne spotkania z cyklu „Nieoczywiste Talenty", które z pewnością przyniosą jeszcze więcej inspiracji i niezapomnianych wrażeń.

(marr), fot. (MGOKSiR Zdzieszowice)

Mają dryg do piłki nożnej

Emocji i sportowej rywalizacji nie zabrakło. Za nami Turniej Młodzików w Halowej Piłce Nożnej.

Drużyny młodzików rywalizowały w duchu fair play.

Podczas sportowych rywalizacji i zmagań młodzi piłkarze dali z siebie naprawdę wszystko. Zawodnicy pokazali charakter, determinację i ducha drużyny. Każdy mecz był walką o piłkę, a emocje sięgały zenitu. Sportowe rozgrywki nie wydarzyłyby się bez sportowców, ale ważne było również zaangażowanie ich trenerów, rodziców i kibiców, którzy dopingowali i wspierali młodych zawodników.

Mistrzami turnieju został MKS Gogolin. Wicemistrzostwo zdobyli natomiast piłkarze z klubu Victoria Żyrowa. Brązowym medalistą została Odra Kędzierzyn-Koźle. Podczas turnieju wiele dały z siebie także drużyny: Koksownik Zdzieszowice oraz Union Ujazd.

Królem strzelców został Maciej Wincza (MKS Gogolin), najlepszym bramkarzem Jakub Lach (Victoria Żyrowa), a najlepszym zawodnikiem obwołano Józefa Prusa (Koksownik Zdzieszowice).

(marr), fot. (MGOKSiR Zdzieszowice)

eprasa.pl 03dac6f394

Drogie Panie,
Mieszkanki Gminy Zdzieszowice,

8 marca to wspaniała okazja, by podziękować Wam za codzienne wsparcie, zaangażowanie, cierpliwość i zrozumienie.
Składamy wyrazy szacunku za Waszą troskę, pracowitość i pozytywne nastawienie.

Niech każdy dzień będzie pełen dobrych myśli, a towarzyszący Wam uśmiech i serdeczność pomogą w spełnieniu marzeń, pragnień i aspiracji.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Marek Skóra

Burmistrz Zdzieszowic
Sylwester Gidel

OGŁOSZENIE

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA PLANU OGÓLNEGO GMINY STRZELECZKI

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu uchwały nr XIV/84/25 Rady Miejskiej w Strzeleczkach z dnia 27 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Strzeleczki. Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt. 1 i art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko ustaleń projektu planu ogólnego gminy Strzeleczki.

Zainteresowani mogą składać wnioski do w/w planu ogólnego oraz prognozy w terminie: od 4 marca 2025 r. do 4 kwietnia 2025 r.

Wnioski do projektu planu ogólnego gminy Strzeleczki należy składać wyłącznie na formularzu Pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego. Formularz dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: www.bip.strzeleczki.pl w zakładce „Plan ogólny gminy Strzeleczki. Formularz dostępny jest również w wersji papierowej w Urzędzie Miejskim w Strzeleczkach, pok. nr 207, ul. Rynek 4, 47-364 Strzeleczki, w godzinach pracy Urzędu.

Jednocześnie informuję, że w dniu 12.03.2025 r. oraz 02.04.2025 r. czynny będzie punkt konsultacyjny w „Pałacyku" Domu Kultury w Strzeleczkach, Rynek 4, w godzinach 15.00-17.00. W punkcie konsultacyjnym będzie można uzyskać wyjaśnienia odnośnie planu ogólnego oraz pomoc w wypełnianiu wniosków

Sposób składania wniosków (do wyboru):

- w postaci papierowej przekazanej osobiście do Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach (Rynek 4, 47-364 Strzeleczki),
- w postaci papierowej przekazanej pocztą na adres: Urząd Miejski w Strzeleczkach, Rynek 4, 47-364 Strzeleczki,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: um@strzeleczki.pl,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą Elektronicznej Skrzynki Podawczej ePuap: /531413107/SkrytkaESP,
- za pomocą eDoręczenia na adres: AE:PL-30391-75838-EBAWH-21.

Burmistrz Strzeleczek informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz. U. UE. L z 2016 r. Nr 119, str. 1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: www.bip.strzeleczki.pl w zakładce „Plan ogólny gminy Strzeleczki".

Burmistrz Strzeleczek
/-/ Marek Pietruszka

sklep Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Oferuje:
Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje
w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny
Budujemy zadowolenie klienta.
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA Firma

eprasa.pl 03dac6f394

Stefan dołączył do grona laureatów

W środowe południe 26 lutego w siedzibie redakcji „Tygodnika Krapkowickiego" odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatowi kolejnej edycji projektu „Dzidziuś Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego", czteromiesięcznemu Stefanowi Garusowi z Kórnicy.

Zwycięzca przybył po swoje pierwsze w życiu nagrody w towarzystwie mamy Beaty. Stefan zasłużone gratulacje i upominki odebrał z rąk dyrektora ds. marketingu grupy mediowej „Tygodnik" Dawida Laskowskiego.

Laureat z uśmiechem na twarzy i wielką radością odebrał upominki przygotowane przez partnerów naszej akcji: starostę powiatu krapkowickiego Macieja Sonika, burmistrza Strzeleczek Marka Pietruszkę, prezesa Krapkowickiego Centrum Zdrowia Marcina Misiewicza, firmę Samed sp. z o.o., doradcę chustowego ClauWi Magdalenę Majak, studio fotograficzne Moonlight Michała Wichra, pracownię Drakaart z Miedzianej, restaurację „Daniels" ze Steblowa oraz redaktor naczelną „Tygodnika Krapkowickiego" Joannę Bassek.

Stefan Garus z Kórnicy dołączył do grona „Dzidziusiów Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego".

Jeszcze raz w imieniu sponsorów oraz całej naszej redakcji serdecznie gratulujemy państwu Garusom i życzymy Stefanowi oraz jego rodzinie dużo zdrowia, uśmiechu i wielu wspaniałych, wspólnych chwil każdego dnia.

- Dzidziuś Miesiąca to przedsięwzięcie, które od wielu lat organizowane jest przez redakcję „Tygodnika Krapkowickiego" i cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony rodziców oraz rodzin nowo narodzonych dzieci. Noworodki można zgłaszać do plebiscytu, przesyłając zdjęcie wraz z danymi bobasa (imię i nazwisko, data urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców oraz miejscowość) na adres e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl. Dodatkowo przesłane zdjęcie wraz z danymi dzidziusia ukaże się także w naszej gazecie - mówi Dawid Laskowski.

(mar)

Święto Kobiet pełne dobrej zabawy!

Dzień Kobiet to wyjątkowy czas, kiedy wszystkie panie mogą oderwać się od codziennych obowiązków i po prostu dobrze się bawić. To chwila, by celebrować swoją siłę, piękno i niezastąpioną rolę, jaką pełnią w życiu każdego z nas. W tym roku mieszkańcy gminy Walce i Brożca zadbali o to, by świętowanie było pełne radości, muzyki i niezapomnianych wrażeń!

Babski Comber w Gminnym Ośrodku Kultury w Walcach

W Gminnym Ośrodku Kultury w Walcach odbyła się niezapomniana impreza – Babski Comber! Panie, w doskonałych nastrojach, bawiły się przy dźwiękach muzyki serwowanej przez DJ-a MiSz-MaSz, który zadbał o to, by parkiet nigdy nie świecił pustkami. Niesamowita atmosfera, tańce i mnóstwo śmiechu sprawiły, że ten wieczór na długo pozostanie w pamięci uczestniczek. Dodatkowego uroku wydarzeniu dodały kreatywne przebrania pań – pojawiły się m.in. Myszki Miki, cheerleaderki i wiele innych barwnych postaci. Organizatorzy już teraz zapraszają na kolejne wydarzenia!

-To była fantastyczna zabawa! Świetna muzyka, cudowna atmosfera i mnóstwo śmiechu – tego właśnie nam było trzeba – mówi Sabina Lichoń, jedna z uczestniczek combru. - Takie imprezy to doskonała okazja, by oderwać się od codzienności i spędzić czas w gronie wspaniałych kobiet – kończy.

Panie wystąpiły w pięknych strojach.

Dzień Kobiet w restauracji w Brożcu

Równie wyjątkowa impreza odbyła się w restauracji w Brożcu, gdzie uczestniczki mogły cieszyć się wspaniałą muzyką i bogatym programem artystycznym. Na scenie pojawił się DJ Meri, który rozkręcił atmosferę, a dobrej zabawie towarzyszył energetyczny zespół , który porwał wszystkich do tańca. Dodatkową atrakcją wieczoru był występ utalentowanej Julii Ledwoch - Muskała, która oczarowała publiczność swoim głosem. Wspaniała zabawa, świetne towarzystwo i niepowtarzalny klimat sprawiły, że to wydarzenie na długo pozostanie w sercach wszystkich uczestniczek.

Dzień Kobiet to wyjątkowe święto, które przypomina o sile, pięknie i niezwykłej roli kobiet w naszym życiu. W Walcach i Brożcu panie mogły oderwać się od codziennych obowiązków i zanurzyć w atmosferze radości oraz wspólnej zabawy. Babski Comber w Walcach i uroczystość w restauracji w Brożcu dostarczyły uczestniczkom mnóstwa emocji – od tańców przy dźwiękach świetnej muzyki, przez kreatywne przebrania, aż po magiczne występy artystyczne. To był wieczór pełen uśmiechu, energii i wspaniałych wspomnień, który na długo pozostanie w sercach wszystkich kobiet. Niech każdy dzień będzie okazją do celebrowania ich niezwykłości!

(ag) fot. restauracja, (GOK Walce)

FELIETON

Bajka, w którą (nie) chcemy wierzyć

Blichtr, pieniądze i przepych. Trudno wyobrazić sobie bardziej spektakularne widowisko niż gala rozdania Oscarów. Każdego roku Hollywood staje się sceną dla wielkiej, idealnie wyreżyserowanej baśni, w której gwiazdy błyszczą jaśniej niż reflektory na czerwonym dywanie. Z jednej strony można by powiedzieć, że to iluzja, którą karmi się świat – spektakl dla wybrańców, na który przeciętny kinoman nigdy nie dostanie zaproszenia. Ale z drugiej… czy nie właśnie w tym tkwi cała magia?

Od siedmiu lat ta jedna noc w roku jest dla mnie świętem. Czekam na nią z wypiekami na twarzy, tak jak dziecko czeka na pierwszą gwiazdkę w wigilijny wieczór. Nie chodzi tylko o to, kto zdobędzie statuetkę, kto wpadnie na czerwonym dywanie, kto wygłosi najbardziej wzruszającą mowę (lub najbardziej absurdalną – patrzę na ciebie, Jamesie Cameronie i twoje „I'm the king of the world!"). Chodzi o całe to napięcie, atmosferę i poczucie, że uczestniczymy w czymś większym, w czymś, co przenosi nas w świat, do którego nie mamy dostępu, ale który kochamy całym sercem.

Oczywiście, nie brakuje głosów krytycznych. „Oscary to już nie to samo!" – grzmią niektórzy. „Nagradzają filmy, których nikt nie ogląda, a pomijają te, które naprawdę chwytają za serce!" – dodają inni. I coś w tym jest. Bywało lepiej. Ale czy to nie dotyczy każdej dziedziny sztuki? Czy każda era nie ma swoich wzlotów i upadków? Gdybyśmy oceniali Oscary tylko przez pryzmat statuetek, już dawno stracilibyśmy zainteresowanie. Ale my, miłośnicy kina, widzimy w nich coś więcej – mit, który buduje wokół siebie Hollywood.

Dla mnie Oscary są jak bajka Disneya. Wiem, że nigdy nie stanę na scenie w Dolby Theatre. Nie mam złudzeń, że Emma Stone czy Meryl Streep uśmiechną się do mnie i podają mi kieliszek szampana na afterparty. A jednak oglądając tę galę, czuję, jakbym był częścią tego świata. Bo kino – szczególnie amerykańskie – od zawsze było moją pasją. To ono kształtowało moją wrażliwość, uczyło mnie emocji, pozwalało podróżować w czasie i przestrzeni, nawet gdy siedziałem na kanapie w salonie mojego domu z pizzą i słodkim napojem.

Oscary są jak spektakl, który na jedną noc przenosi nas w inną rzeczywistość – świat blichtru, wzruszeń i niezapomnianych momentów. Może to tylko inscenizacja, ale przecież to właśnie fikcja od zawsze napędzała sztukę. Bez tej iluzji nie mielibyśmy ani filmowych arcydzieł, ani historii, które na lata zostają w naszej pamięci.

Można się zżymać na werdykty, można przewracać oczami na pompatyczne przemowy i polityczne manifesty, ale nie można im odmówić jednego – potrafią wzbudzić emocje. W świecie, w którym coraz trudniej o szczere uniesienia, to całkiem sporo. Dlatego w tę jedną noc w roku pozwalam sobie na luksus zapomnienia, włączam transmisję i przez kilka godzin żyję tą iluzją. Bo czasem warto uwierzyć w bajki – nawet jeśli kończą się razem z napisem „The End".

Aleksander Gawlica

Gorąca zabawa pełna dobrej muzyki.

eprasa.pl 03dac6f394

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Polacy myślą przez skojarzenia

Kampania prezydencka trwa w najlepsze i znacznie przyspiesza. O najważniejszy urząd w państwie ubiega się wiele osób. Początkowo wydawało nam się, że koalicja 15 października wystawi jednego kandydata – Rafała Trzaskowskiego. Bo wiecie - on taki obyty, zna języki, ma znajomości, potrafi brylować na salonach. No i po prostu miał wygrać. A tu zaskoczenie. Inni z jego ferajny też chcą być prezydentami.

Na drodze stanął mu też Karol Nawrocki. To niepozorne, raczej nieznane nikomu nazwisko zaczęło poważnie zagrażać znanemu warszawiakowi Rafałowi Trzaskowskiemu. Cóż, w życiu nic nie jest przesądzone. Z Dudą też tak było - mało popularny człek Krakowa stał się prezydentem Polski. I to na dwie kadencje. Czy powtórzy się scenariusz? Na razie nie wiadomo, bo kampania trwa.

Jak prezentują się najnowsze sondaże? W pierwszej turze wyborów prezydenckich Rafał Trzaskowski może liczyć na 34,1 proc. poparcia, a popierany przez PiS Karol Nawrocki na 25,7 proc., Sławomir Mentzen (Konfederacja) zaś na 16,2 proc. Tak przynajmniej wynika z sondażu United Surveys dla Wirtualnej Polski. Liczby liczbami, ale co innego się liczy. Trzaskowski odnotowuje spadek o 2,5 punktu procentowego w porównaniu do poprzedniego badania. Z kolei sam Karol Nawrocki odnotowuje wzrost o 0,3 punktu procentowego. Czy ta tendencja się utrzyma? Dlaczego tak pewny siebie prezydent Warszawy może czuć się zagrożonym?

Przyczyn takiego stanu rzeczy można wymieniać wiele. Trudno jednak nie przejść obojętnie obok pewnej prawidłowości, która rządzi słupkami poparcia. Polacy lubią patrzeć na rzeczywistość poprzez proste skojarzenia, bez ogródek. Zatem najczęściej stawiają znaki równości między pewnymi obrazami. Co to znaczy? Typowy Polak powie, że Trzaskowski „równa się" Tusk, a Nawrocki „równa się" Kaczyński. Dlaczego? Przez ostatnie lata Polska została podzielona zasadniczo na dwa antagonistyczne środowiska – PiS i kontra PiS. Trochę to przypomina scenę polityczną rodem ze Stanów Zjednoczonych, gdzie jest jasny podział na demokratów i republikanów. I nie liczą się osoby, tylko partia. Bo Amerykanie ufają swoim partiom, a partie same wiedzą, kogo wystawiać w wyborach. Oczywiście można się nie zgadzać z tą tezą, ale zasadniczo te dwa obozy polityczne w Polsce, czyli KO i PiS, rozdają polityczne karty. Inni im w tym tylko pomagają.

Sądzę, że właśnie taki dwubiegunowy podział sceny politycznej powoduje wzrosty i upadki w sondażach. Jeżeli Trzaskowski „równa się" Tusk, to znaczy, że spadki zaufania i poparcia dla rządu koalicji 15 października oznaczają również spadek poparcia dla prezydenta Warszawy w kampanii wyborczej. Niedawno przeprowadzono sondaż oceniający pracę obecnego rządu. Tylko 1/3 ankietowanych uznała, że działa on poprawnie. To druzgocące i bez dwóch zdań ma negatywny wpływ na kampanię wyborczą Trzaskowskiego. Skoro Tusk jest „siaki i owaki", to i jego kolega Rafał też zapewne taki jest. Polacy myślą poprzez skojarzenia. A ludziom otwierają się oczy.

A teraz popatrzmy na sprawę z drugiej strony. Myślę, że na Nawrockiego będą głosować ci, którzy niejako tęsknią za poprzednim rządem Zjednoczonej Prawicy. Ten był przecież bardzo rygorystyczny w działaniu. Pędził przed siebie, realizując szybko i bezkompromisowo swoje cele. Pyk i już. Było 500+, były dotacje z Polskiego Ładu i laptopy dla dzieci z PGR-ów. Prawdą jest to, że pośpiech bywa złym doradcą, a ustawodawstwo pisane na kolanie miało swoje mankamenty. I to poważne, a to przyczyniło się do porażki PiS-u. Ale przeciętni Polacy takim ustawodawstwem się nie przejmowali. Dla przeciętnego Kowalskiego liczył się efekt i to, że pieniądze oraz sprzęt RTV leżały na wyciągnięcie ręki. Wystarczyło je podnieść. I właśnie dlatego ludzie pokładają nadzieję w Nawrockim. Bo liczą, że będzie tak samo zdeterminowany i nieugięty jak Duda, Morawiecki, Kaczyński albo Czarnek.

Tymczasem prezydent powinien być bardziej odizolowany od tej dwubiegunowej, politycznej szarpaniny. Niech się ci politycy biją, o co chcą. Niech oskarżają się przed tymi komisjami sejmowymi, ale prezydent powinien być wolny od tego. A jeżeli Trzaskowski już tak bardzo chce wygrać te wybory, to powinien zagonić Tuska do roboty. Mniej gadania, więcej działania, a słupki wyborcze same podskoczą do góry. W końcu koalicja, to działanie razem, czyż nie?

eprasa.pl 03dac6f394

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Poczet władców Krapkowic - Maksymilian II Habsburg Część 3

XVI wiek to okres, w którym Krapkowice pozostawały w bezpośrednim władaniu najznakomitszych europejskich rodów - królów Polski, Czech i Węgier. Często jednak zaangażowanie w wydarzenia kluczowe dla historii kontynentu nie szło w parze z dbałością o sprawy lokalne. Panowanie Maksymiliana II Habsburga wyróżnia się pod tym względem, gdyż mimo krótkiego trwania, dostarcza nam nieco informacji dotyczących historii Krapkowic.

Pan Krapkowic

Powiedzieć, że sytuacja prawna w Świętym Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego była skomplikowana, to jak nic nie powiedzieć. Z naszego punktu widzenia możemy tutaj mówić o czterech poziomach. Na pierwszym byli lokalni możnowładcy (rycerz, czy później szlachcic) którzy najczęściej podlegali księciu opolskiemu, choć na terenie dzisiejszego powiatu krapkowickiego panowali również książęta niemodlińscy, głogóweccy i strzeleccy. O dokładnych liniach podziału pisaliśmy w tym kontekście przybliżając na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" losy piastowskich książąt śląskich. Książęta opolscy od końca XIII wieku na jakiś czas, a od początku XIV wieku już trwale byli lennikami królów Czech. Królowie Czech z kolei byli lennikami cesarzy. Taki stan rzeczy z pozoru bazuje na jasnych zasadach, ale diabeł zawsze tkwi w szczegółach. Jeśli chodzi o same Krapkowice, to przez ponad dwa i pół wieku właścicielami samego miasta byli książęta opolscy. Poziom pierwszy i drugi były więc tożsame. W połowie XVI wieku, po przejściu naszych terenów w ręce Habsburgów, sytuacja

Herb cesarza Maksymiliana II.

stała się za to jeszcze bardziej ciekawa. Były bowiem już krótkie momenty, w których Ferdynand Habsburg był jednocześnie: cesarzem, królem Czech, księciem opolskim i właścicielem Krapkowic. Prostą drogą do zajęcia tych czterech ról zmierzał również Maksymilian Habsburg. 20 września 1562 roku, jeszcze za życia ojca, został władcą Czech i jednocześnie księciem opolskim. Dwa lata później był już cesarzem. Panem zastawnym Krapkowic był wówczas od siedmiu lat Joachim Buchta z Otmętu. Sytuacja ta trwała do 1568 roku. W tym momencie miasto wykupiło zastaw od Buchty. Co ciekawe pieniądze na spłacenie tej transakcji zostały pożyczone dopiero rok później od burmistrza Andreasa Clementa z Brzegu. Mowa tutaj o kwocie rzędu 500 talarów. Miasto zobowiązało się do spłaty tego zobowiązania wraz z siedmioprocentowymi odsetkami oraz korcem kaszy w przeciągu trzech lat. Poręczycielami kredytu zostali krapkowiccy mieszczanie, odpowiadający za jego spłacenie swoim majątkiem.

Na kilka lat mieliśmy więc do czynienia z zupełnie nową sytuacją. Po raz pierwszy od uzyskania praw miejskich zyski z krapkowickiego majątku nie szły do kieszeni żadnego prywatnego właściciela. Nie możemy jednak tutaj wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Głowa rodu Habsburgów dalej była prawowitym właścicielem krapkowickich dóbr i zamku, jedynie czasowo oddając miejscowe zyski. Nie możemy mówić o jakimś uniezależnieniu się Krapkowic, czy wręcz zbliżeniu się do statusu wolnego miasta cesarskiego. Taki status dotyczył jedynie najsilniejszych organizmów miejskich w ówczesnej Rzeszy Niemieckiej, był obwarowany ścisłymi zasadami i wiązał się między innymi z uzyskaniem reprezentacji na Reichstagu. W przypadku Krapkowic o tym nie może być mowy, nieważne jak bardzo taka wizja rozgrzewa serca lokalnych patriotów. Bardzo podobnie sytuacja miała się zresztą w przypadku szeregu innych miejscowości na Śląsku. Co więcej, Maksymilian ewidentnie był właścicielem miasta nie jako cesarz czy król, ale jako książę opolski. Jako taki rozpoczął też przygotowania do trwałej sprzedaży Krapkowic. Wielka europejska polityka była

Cesarz Maksymilian II na portrecie wykonanym na początku XVII wieku.

kosztownym hobby, o czym przekonali się już poprzedni właściciele stolicy naszego powiatu – Hohenzollernowie czy Zapolyowie. Nie inaczej miała się sprawa również w przypadku rodu austriackiego. Krapkowice oddawane były w zastaw niemal nieprzerwanie od 1557 roku, zapewniając stały przychód do kiesy Habsburgów. Na początku lat siedemdziesiątych sprawy poszły jednak w kierunku trwalszego rozwiązania tej sytuacji.

Portret miasta

Maksymilian zdecydował o tym, że krapkowickie dobra powinny zostać sprzedane, zapewniając jednorazowy, ale wyraźny zastrzyk gotówki. Lata siedemdziesiąte XVI wieku ukazują nam wyraźne przygotowania do tej operacji. W 1572 roku wydany został rachunek wpływów zamku i miasta Krapkowice. Do dóbr tych należały wówczas również Górażdże, Żywocice i Chorula. Przeprowadzony wówczas bilans okazał się rozczarowujący, a zyski z krapkowickich dóbr o wiele mniejsze, niż prognozowano. Roczny dochód obliczony został bowiem na 638 talarów, a w rzeczywistości wyniósł 484 talary. Ta niezgodność doprowadziła do tego, że królewska księgowość opracowała nowy urbarz miasta. Z jednej strony bowiem władca chciał dokładnie wiedzieć czego się pozbędzie. Z drugiej – potencjalnemu nabywcy należało dokładnie pokazać za co płaci.

Dokument został wydany w 1574 roku. Łatwy wgląd w niego umożliwia nam nieoceniony Johannes Chrząszcz w swojej „Historii miasta Krapkowice na Górnym Śląsku". Autor dokonał również porównania z urbarzem z 1534 roku. Ogólnie zmiany w miejscowości określone zostały jako nieznaczne. Rozwój miasta w ciągu czterdziestu lat ustępował wielu porównywalnym ośrodkom na Śląsku – znacznie dynamiczniej rozrósł się na przykład niedaleki Głogówek. Widać było skutki braku prywatnych właścicieli, którzy dbaliby o Krapkowice jako o własne, rodowe dobro. Od śmierci księcia Jana II Dobrego z dynastii Piastów każdy był tutaj tylko „na chwilę", traktując nasze tereny jako odskocznię do realizacji większych ambicji albo dobro zastawne, na którym szybko można trochę zarobić.

Jeżeli chodzi o szczegóły, to w mieście w niespełna pół wieku pojawili się dwaj nowi piekarze, było ich więc już w sumie dziewięciu. Każdy z nich miał płacić 14 groszy podatku, co w sumie dawało 3,5 forinta. Obowiązkiem piekarzy było dostarczanie chleba do zamku w Krapkowicach, jeżeli zatrzyma się tam książę, w zamian mieli otrzymywać drewno z książęcych lasów. Po raz kolejny widzimy więc, że Maksymilian był panem miasta z racji swojej władzy w księstwie opolskim.

W Krapkowicach było dziewięciu kramarzy, w których każdy płacił placowe w wysokości od 24 do 30 groszy. Razem dawało to rocznie 6 forintów i 24 grosze. Na miejscu były 22 ławy rzeźnicze. Choć nie wszystkie były wówczas obłożone, to na każdą przypadał podatek w wysokości guldena i 3 groszy. Razem stanowiło to kwotę 22 forintów węgierskich i 66 groszy. Dodatkowo rzeźnicy winni byli na Wielkanoc dostarczyć wyrośnięte cielę. Rybaków było w Krapkowicach siedmiu (poprzednio, w 1534 roku – sześciu).

Zmiana ogólnej sytuacji polityczno-ekonomicznej dobrze widoczna była w doli krapkowickich mieszczan. Pełnią praw mieszczańskich cieszyło się 44 mężczyzn. Razem posiadali oni na terenach miejskich 31 łanów pola. Jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej ten przywilej wiązał się dla nich również z bardzo konkretnymi, rzeczowymi powinnościami. Kiedy na miejscu polował książę, asystowali mu w łowach za pomocą sieci. Dostarczali również zboże i świnie z książęcych dóbr do Opola lub Głogówka. Taki stan rzeczy miał rację bytu, dopóki piastowscy władcy rzeczywiście odwiedzali swoje krapkowickie dobra, a w Opolu i Głogówku rezydował książęcy dwór. W latach siedemdziesiątych władcy z dynastii Habsburgów nawet nie myśleli jednak o odwiedzaniu naszych okolic. A nawet gdyby miało się to zdarzyć, to pobyt woleli zorganizować sami. Stąd zamiana tych wszystkich powinności na brzęczącą gotówkę. W 1574 roku krapkowiccy mieszczanie płacili po prostu 50 forintów węgierskich podatku.

Czytając te notatki z przeszłości, możemy się poważnie zastanawiać nad tym, jak nasi przodkowie radzili sobie z przeliczaniem walut. Wszak tylko w 1574 roku daniny uiszczano w kilku różnych formach gotówki, a nie były to bynajmniej jedyne używane na naszym terenie. Talary, forinty, grosze, floreny i guldeny mogły przyprawiać o zawrót głowy. Dla ówczesnych sprawa była prosta. Monety w praktyce miały rzeczywistą wartość kruszca z jakiego były wykonane. Wystarczyło więc wiedzieć ile ważyło 50 forintów i jeżeli się miało pod ręką tylko srebrne talary – zapłacić pieniędzmi o tej samej wadze. A jeśli należało wydać resztę? Też nie było problemu. W razie potrzeby monety łamano, co dotyczyło przede wszystkim mniejszych nominałów.

Ponadto z urbarza wiemy, że łaźnia miejska została zaniedbana i popadła w ruinę. Na jej miejscu stały dwa nowe domy wybudowane przez pana zastawnego miasta Joachima Buchtę, przekazane mu przez cesarza jako własność dziedziczną. W zamian cesarz otrzymał młyn górny, był również właścicielem młyna dolnego, czyli zamkowego. Jedynie młyn środkowy był dziedziczną własnością samego młynarza.

Dokończenie w kolejnym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego".

Łukasz Malkusz

eprasa.pl 03dac6f394

Wywalczyli podium w dwa ognie

W ostatnich dniach na sportowej arenie rozegrano finał wojewódzki w grze w dwa ognie w ramach Igrzysk Dzieci (rocznik 2014 i młodsi). Wśród najlepszych drużyn województwa znalazły się reprezentacje Publicznej Szkoły Podstawowej nr 5 w Krapkowicach, które zaprezentowały się znakomicie, zdobywając III miejsca zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców.

Drużyna dziewcząt z PSP nr 5 w Krapkowicach stanęła na wysokości zadania, rywalizując z najlepszymi zespołami z regionu.

Drużyna chłopców z Krapkowic zajęła III miejsce w wojewódzkim finale w dwa ognie.

Drużyna dziewcząt z PSP nr 5 w Krapkowicach stanęła na wysokości zadania, rywalizując z najlepszymi zespołami z regionu. W finale zmierzyły się z reprezentacjami z Opola oraz Dąbrowy, pokazując dużą determinację i umiejętności. Mimo zaciętej walki, dziewczęta z Krapkowic wywalczyły III miejsce, co jest ogromnym sukcesem i dowodem na ich ciężką pracę oraz zaangażowanie.

Chłopcy również na podium

Nie mniej imponująco zaprezentowali się chłopcy z Krapkowic, którzy w swojej kategorii rywalizowali z drużynami z Jemielnicy, Łubnian oraz Dąbrowy. Młodzi sportowcy z PSP nr 5 pokazali, że potrafią grać zespołowo i walczyć do końca. Ich III miejsce to zasłużony wynik, który cieszy zarówno zawodników, jak i ich trenerów oraz kibiców.

Oba zespoły z Krapkowic 19 lutego udowodniły, że należą do ścisłej czołówki województwa. Ich sukces to nie tylko zasługa talentu, ale także ciężkiej pracy, regularnych treningów i wsparcia ze strony szkoły oraz rodziców. Zdobyte medale są dowodem na to, że sportowe pasje warto rozwijać od najmłodszych lat.

(matt),
fot. (PSP nr 5 w Krapkowicach), gmina Krapkowice

Świętowali swój jubileusz

Marsz weselny, lampka szampana i odnowienie przysięgi małżeńskiej. 19 lutego w Urzędzie Stanu Cywilnego w Krapkowicach jedenaście par z naszej gminy świętowało sześćdziesięciolecie pożycia małżeńskiego.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Krapkowicach jedenaście par z naszej gminy świętowało sześćdziesięciolecie pożycia małżeńskiego

Wydarzenie było doskonałą okazją do wspomnień i podsumowań wspólnych lat.

Tego dnia dostojni jubilaci otrzymali listy gratulacyjne oraz drobne upominki. Dla przybyłych gości wystąpiły przedszkolaki z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 w Krapkowicach oraz Tęczowej Szósteczki. Wydarzenie było doskonałą okazją do wspomnień i podsumowań wspólnych lat. Każda z par zdradziła swój sekret na tak długie małżeństwo. Dostojnym jubilatom pozostaje życzyć zdrowia, pomyślności oraz wielu kolejnych lat spędzonych razem.

(matt),
fot. gmina Krapkowice

Jubileusz 60-lecia zawarcia związku małżeńskiego mieszkańców gminy Krapkowice.

eprasa.pl 03dac6f394

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE. Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę. Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach. Atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie IV kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie. Domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA

• Krapkowice - Otmęt, 64 m², 4pkł, II piętro, balkon, 349 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15914)

• Krapkowice, 83 m², 3pkł, I piętro, piwnica, ogródek, do zamieszkania, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15708)

DOMY

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Krapkowice – Otmęt, 130 m2, działka 9,94 a, do kapitalnego remontu, 225 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15867)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, dom jednorodzinny-bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, do częściowego remontu, 375 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 7.8 a, media w granicy, 117 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 083 283 (15744)

• Chorula, budowlana, 12.5 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15728)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

INNE

• Gogolin, budynek usługowy, 61 m²- cztery pomieszczenia, działka 9,75 a, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15870)

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

eprasa.pl 03dac6f394

Renciści i wcześniejsi emeryci będą mogli więcej dorobić do świadczeń

Od 1 marca zmienią się limity kwot, które emeryci i renciści mogą dorobić do swoich świadczeń. Zarobki uzyskiwane z dodatkowych dochodów nie dotyczą emerytek, które ukończyły 60 lat oraz emerytów, którzy osiągnęli 65 lat.

Emeryci, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego oraz renciści mają prawo dorabiać do świadczenia wypłacanego przez ZUS ale powinni pamiętać o obowiązujących w konkretnych miesiącach limitach przychodów. Jeśli je przekroczą to ZUS może zmniejszyć a nawet zawiesić wypłatę świadczenia. Ograniczenia nie dotyczą wszystkich.

- Najnowsze progi bezpiecznego dorabiania będą obowiązywać od marca do maja 2025 roku i będą korzystniejsze w porównaniu do minionych miesięcy. Od marca dolna kwota przychodów z dodatkowych źródeł to 5 934,10 złotych brutto miesięcznie i będzie wyższa wobec poprzedniej o ponad 220 zł. Tyle będzie można średnio miesięcznie dorobić z gwarancją, że ZUS nie obniży ani nie zawiesi emerytury bądź renty – informuje Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa opolskiego.

Kolejna ważna wartość to 11 020,40 zł brutto, bo dopiero przekroczenie średnio miesięcznie tej kwoty daje podstawę, by ZUS wstrzymał wypłatę świadczenia. Wcześniej ten górny próg dorabiania miał poziom 10 610,20 zł brutto, a więc ten obowiązujący od marca jest wyższy o ponad 410 zł.

- Emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny mogą dorabiać do swojej emerytury bez żadnych ograniczeń. Wyjątkiem są seniorzy, którym ZUS podwyższył świadczenie do wysokości minimalnej emerytury, wynoszącej 1 878,91 zł brutto. W przypadku tych świadczeń będą one wypłacane bez dopłaty do kwoty minimalnej – mówi Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS.

Bez limitu zarobków mogą również pracować niektórzy renciści, w tym osoby pobierające renty dla inwalidów wojennych oraz inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy jest związana ze służbą wojskową. Przywilej ten dotyczy również osób, które pobierają renty rodzinne po zmarłych uprawnionych do tych świadczeń.

Jeżeli wypłacana jest renta rodzinna, która jest korzystniejsza kwotowo od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego, można również osiągać zarobki bez żadnych ograniczeń.

Najniższy i najwyższy próg bezpiecznego dorabiania określony na najbliższe miesiące odpowiada 70 proc. i 130 proc. wynagrodzenia krajowego obowiązującego w IV kwartale 2024 r.

Od marca 2025 r. zmienią się także kwoty minimalnego, jakie ZUS może zastosować w ramach poszczególnych świadczeń. Od marca do końca lutego 2026 r. kwoty maksymalnego zmniejszenia będą wynosić:

- 939, 61 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy (wcześniej 890,63 zł),
- 704,75 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy (wcześniej 668,01 zł),
- 798,72 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba (wcześniej 757,08 zł).

(mar)

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul.Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

TRANS-HOL
ASSISTANCE
Pomoc drogowa,
transport maszyn
605 041 902
601 486 314

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

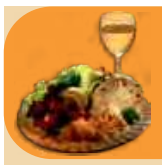

Kącik Kulinarny Pani Irenki

I znowu jaja

O jajkach napisaliśmy w ostatnim tygodniu dość sporo. Wspomniałam, że jajka bywają składnikiem przeróżnych sałatek. I rzeczywiście, znajdziemy je w sałatkach warzywnych, bawarskich, a nawet tych z zieloną sałatą. Dodają bowiem jajka głębi smaku, łagodzą ostrość i ówże smak wzbogacają swoim aromatem. Dlatego jajka znajdziemy w wielu zupach, m. in. w szczawiowej, barszczu czerwonym czy choćby w popularnym żurku. A w czasach chyba już przebrzmiałych, najczęściej „stołówkowych", było jajko głównym bohaterem piątkowych obiadów, podawane z tłuczonymi ziemniakami i sosem chrzanowym. Miało to swój urok. Wróćmy jednak do sałatek, które przecież uwielbiamy i często rywalizujemy między sobą, kto zrobi lepszą, a przepisy na nie, stanowią sekret pani domu. I w tej dziedzinie, jajko jednak może grać rolę pierwszoplanową. Kiedyś wyszperałam przepis na sałatkę jajeczną. Przerobiłam go oczywiście po swojemu i wyszła smakowa bomba. Dziś podzielę się z Wami tym przepisem, no bo przecież uwielbiamy sałatki i na przyjęciach, i w domowym gronie. A będzie to :

Smakowita sałatka jajeczna

Składniki: (na sześć osób)

1. 6 jajek (dobrych, rozmiarów min. L)
2. 1 puszka kukurydzy
3. 1 łodyga selera naciowego
4. 3 średnie i jędrne ogórki konserwowe
5. Biała część średniego pora
6. Łyżka musztardy delikatesowej lub sarepskiej
7. 3 łyżki majonezu (ja używam „Kieleckiego")
8. 1 łyżka śmietany 18%
9. 150 g dobrego żółtego sera (Gouda, Ementaler)
10. Sól, pieprz i szczypta czerwonej słodkiej papryki dla kolorku
11. Trzy gałązki świeżego koperku

Przepis:

- jajka gotujemy na twardo i obieramy. Ja gotuję w osolonej wodzie ok. 8 min. po czym zalewam zimną wodą, niekiedy lekko uderzając, by pękła skorupka. Wtedy lepiej się obierają.

- obrane jajka kroimy w kostkę min. 05x05 cm

- ogórki kroimy na mniejszą kosteczkę

- ser ścieramy na tarce o grubych oczkach

- kukurydzę odsączamy z zalewy

- pora kroimy z cienkie krążki i oparzamy (zalewamy) wrzątkiem przez 2 min. po czym go obsuszamy ręcznikiem papierowym i wystudzamy

- seler naciowy kroimy w wąskie paseczki (ma chrupać w naszej sałatce)

- w miseczce łączymy majonez, musztardę i śmietanę i dokładnie mieszany, by powstał jednolity sos

- w dużej misce mieszamy delikatnie wszystkie, uprzednio przygotowane składniki i przyprawiamy solą (z umiarem), pieprzem i szczyptą papryki oraz dodajemy drobno posiekany koperek

- niektórzy dodają jeszcze posiekane kapary, ale to niekonieczne.

- sałatkę przekładamy do salaterki i odstawiamy przykrytą folią spożywczą na godzinkę „do przegryzienia" w chłodne miejsce.

Przepis niby banalny, a jednak ciut inny, od tych popularnych. Jak zwykle, wiele zależy od dobrych jakościowo składników, do czego jak zwykle usilnie namawiam.

No to do dzieła – Pani Irenka

eprasa.pl 03dac6f394

Piłka nożna – Wojewódzki Puchar Polski

Odpadli z honorem

MKS Gogolin pożegnał się z rozgrywkami wojewódzkiego Pucharu Polski. W ćwierćfinale podopieczni trenera Adama Sobka na własnym boisku przegrali 1-4 z ekipą ze Starowic, a honorowego gola dla gospodarzy zdobył Adam Mrosek.

Piłkarze gogolińskiego MKS-u zakończyli swoją pucharową przygodę.

Sobotni rywal gogolinian to czołowa drużyna BS IV ligi, która nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa w kontekście walki o awans do III ligi. Zespół Jakuba Reila traci tylko sześć punktów do lidera z Nysy i wiosną z pewnością powalczy o wygranie ligi, bądź zajęcie drugiego miejsca dającego przepustkę do baraży. Zimą z trzecioligowej Warty Gorzów Wielkopolski do Starowic wrócił Adam Setla. To 32-letni napastnik mający w swoim piłkarskim CV takie kluby jak m.in.: Odra Opole, Nadwiślan Góra, Ruch Chorzów, MKS Kluczbork, GKS Bełchatów, Gwardia Koszalin, TSV Kornburg i Polonia Nysa.

Nowy snajper przyjezdnych już w pierwszym meczu o stawkę zdobył gola trafiając w 41.minucie na 2-1 dla starowiczan. Wcześniej prowadzenie gościom dał Michał Skowron, lecz niedługo potem straty celnym uderzeniem głową wyrównał Adam Mrosek wykorzystując dośrodkowanie z rzutu wolnego Patryka Zagożdżona. Przed zmianą stron czwartoligowiec po raz trzeci trafił do siatki MKS-u znowu za sprawa Skowrona. Po przerwie na 4-1 trafił Mateusz Dychus i awans Starowic do półfinału stał się faktem.

– Zagraliśmy bez pauzującego za kartki „Prefy", do tego kontuzję złapał Tymek Mizielski i na murawie pojawił się dopiero na dwa ostatnie kwadranse – opowiadał Piotr Sobota. – Myślę jednak, że żaden kibic Gogolina nie wstydził się za naszą grę w tym meczu. Wiadomo, Starowice prowadziły grę, ale mieliśmy plan na to, by odgryzać się kontratakami. Przegraliśmy, lecz to był dla nas dobry sprawdzian przed ligą, tym bardziej że w składzie pojawiło się kilku naszych młodych zawodników – zaznaczał „Sobol".

Po pucharowej porażce rąk nie załamywał też szkoleniowiec czarno-żółtych. – W mojej ocenie zrobiliśmy „maksa" w pucharowych rozgrywkach dochodząc do tego etapu. Dzisiaj popełniliśmy dwa proste błędy, które kosztowały nas utratę goli. Starowice na pewno wygrały zasłużenie – podsumował Adam Sobek.

W najbliższą sobotę 8 marca o godz. 15.00 gogolinianie zainaugurują rewanżową rundę w okręgówce wyjazdowym starciem z Branicami.

(raul)

Protokół:

MKS Gogolin - LZS Starowice 1-4 (1-3)

0-1 Skowron-19., 1-1 Mrosek-33, 1-2 Setla-41., 1-3 Skowron-44., 1-4 Dychus-81.

MKS Gogolin: Bikowski – Sobota, Mrosek (81. Pustułka), Matysek (61.Botta), Dyczek (81.Nowak), Piechota, Kapica (69.Guzowski), Barton (55.Mizielski), Zagożdżon, Orłowski, Wacław. **Trener:** Adam Sobek.

Żółte kartki: Mrosek.

Piłka nożna – Wojewódzki Puchar Polski

„Zdzichy" w półfinale

W grze o wojewódzki Puchar Polski pozostał Ruch Zdzieszowice. Pomarańczowo-czarni wygrali w Większycach z tamtejszym Porawiem i w półfinale zmierzą się z Polonią Nysa.

Zdzieszowiczanie już w grach sparingowych wysyłali sygnał rywalom, że są bardzo dobrze przygotowani do drugiej części sezonu. W minioną sobotę błyskawicznie przekonali się o tym futboliści z Większyc, którzy zaledwie po kwadransie gry mieli do odrobienia aż trzy gole. Pierwszego w 8.minucie w zamieszaniu podbramkowym zdobył Kacper Stępień, a 120 sekund później na listę strzelców wpisał się Kamil Giera. Gdy niedługo potem na 3-0 głową podwyższył James Kosia-Fomba awans zdzieszowickiej drużyny był już praktycznie na wyciągnięcie ręki. Warto zauważyć, że przy każdej z trzech bramek „palce maczał" Dawid Kiliński, za każdym razem zaliczając asystę.

Dawid Kiliński był królem asyst w meczu z Porawiem.

Protokół:

Porawie Większyce - Ruch Zdzieszowice 1-3 (0-3)

0-1 Stępień-8., 0-2 Giera-10., 0-3 Kosia-Fomba-15., 1-3 Stobrawe-50.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak – Szampera, Kosia-Fomba, Fedorowicz, Sotor, Nowak (60.Wilk), Kiliński (65.Grek), Dachnowski, Szulczewski (80.Glinka), Giera (60.Tandereszczak), Stępień (60.Jonik). **Trener:** Adrian Pajączkowski.

Niemający nic do stracenia gospodarze ruszyli do ataku w drugiej połowie i dosyć szybko cieszyli się z premierowej bramki. Zdobył ją Kamil Stobrawe i w obozie miejscowych nadzieje odżyły. Mimo przewagi w drugich 45 minutach większyczanie nie zdołali więcej pokonać Roberta Poźniaka i gracze Ruchu mogli cieszyć się z awansu do najlepszej czwórki pucharowych zmagań. W półfinale zagrają oni z nyską Polonią, natomiast w drugiej parze Starowice zmierzą się z Małąpanew Ozimek, która 5-1 rozbiła namysłowski Start.

- Cieszymy się z wygranej i awansu, bo już nie mogliśmy się doczekać gry o stawkę. Z Większycami zagraliśmy bardzo dobrą pierwszą połowę, a szybko zdobytymi bramkami ustawiliśmy sobie ten mecz pod nas. Po przerwie lepiej prezentowali się nasi rywale, ale pozwoliliśmy im tylko na jedno trafienie. Od poniedziałku zapominamy już o pucharze i zaczniemy przygotowywać się do sobotniej inauguracji czwartoligowej wiosny. Czeka nas arcytrudne zadanie w Ozimku, z którym jesienią przegraliśmy u siebie. Zechcemy się zrewanżować, choć zdajemy sobie sprawę z tego jak wysoko bardzo mocni gospodarze zawieszą nam poprzeczkę – zauważał szkoleniowiec Ruchu Zdzieszowice, Adrian Pajączkowski.

Po wygranej z Porawiem „Zdzichy" znalazły się w najlepszej czwórce pucharowych rozgrywek.

WOJEWÓDZKI PUCHAR POLSKI

ĆWIERĆFINAŁY

PORAWIE WIĘKSZYCE – **RUCH ZDZIESZOWICE** 1-3

MKS GOGOLIN – LZS STAROWICE 1-4

START NAMYSŁÓW – MAŁAPANEW OZIMEK 1-5

POLONIA NYSA – MKS KLUCZBORK 1-0

PARY PÓŁFINAŁOWE (23 kwietnia 2025 r.)

RUCH ZDZIESZOWICE – POLONIA NYSA

MAŁAPANEW OZIMEK – LZS STAROWICE

(raul)

eprasa.pl 03dac6f394

Zapasy

Walczyli nawet w „klasyku”

Sporo działo się na zapaśniczych matach z udziałem zawodników z naszego regionu. Dwa turnieje oraz udział w zgrupowaniu kadry Polski to tylko wycinek tego, czym ostatnio zajmowali się zawodnicy Zapaśniczego Klubu Sportowego w Gogolinie.

Tak prezentowała się kadra ZKS-u Gogolin na turnieju w Trzyńcu.

Kadrowiczki mocno trenowały na obozie w Poznaniu.

W czeskim Trzyńcu odbył się Memoriał Juriho Franka, w którym udział wzięło blisko 250 zawodników z sześciu państw. Wśród uczestników nie zabrakło najmłodszych przedstawicieli klubu z Gogolina startujących pod okiem trenerki Aleksandry Kołodziej oraz starszych chłopców z grupy trenerów Krzysztofa Bartnika i Mirosława Jurczyszyna. Drużynowo „zetkaesiacy” zajęli w imprezie 3.miejsce, a indywidualnie przywieźli siedem medali. Po srebrne krążki w zawodach sięgnęli: Kacper Skórka, Stanisław Krzeczek (kat. dzieci), a brązowe medale stały się udziałem walczących w stylu klasycznym Kacpra Scheibela, Patryka Gołdyna, Ivana Chabatiuka, Patryka Sojki i Dawida Woźnicy (kat. młodzików).

Piętnaście zawodniczek ZKS-u Gogolin, pod opieką duetu trenerskiego Mirosław Jurczyszyn/Robert Nowak startowało w premierowym Turnieju Dolnośląskiej Ligi w Zapasach Kobiet. Wśród 150 uczestniczek z Polski, Niemiec i Czech nasze dziewczęta spisały się wyśmienicie stając dziewięciokrotnie na podium. W gronie kadetek bezkonkurencyjnymi były Maja Jurgielewicz i Zuzanna Podgórska, które wygrywały odpowiednio w kategorii 50 i 61 kg. W grupie młodziczek złoto zdobyła Ewa Maciejuk (33 kg), a brązowe medale zawiesiły na szyjach Judyta Andrejczuk (63 kg), Dagmara Niewiadomska (66 kg) i Justyna Jaworska (70 kg). W turnieju dla dzieci na 2.miejscu uplasowała się Tatiana Bulińska (50 kg), a na trzecim Zuzanna Bulińska (43 kg) oraz Agata Joszko (43 kg)

W dolnośląskiej lidze kobiet gogolinianki pokazały się z bardzo dobrej strony. Ewa Maciejuk wygrała kategorię 33 kg młodziczek.

Podopieczne trenera Krzysztofa Bartnika przebywały na zgrupowaniu kadry narodowej kadetek w Poznaniu. Dagmara Niewiadomska, Maja Jurgielewicz i Zuzanna Podgórska szkoliły się pod nadzorem szkoleniowca reprezentacji Polski, Adama Bloka przygotowując się tym samym do startu w zapaśniczym Pucharze Polski i mistrzostwach kraju w kategorii U-15.

(raul)

Piłka nożna – Gala OZPN

Nasi wśród wyróżnionych i nominowanych

W prószkowskim Hotelu Arkas odbyła się uroczysta Gala Opolskiego Związku Piłki Nożnej podsumowująca to, co wydarzyło się na opolskich boiskach w 2024 roku. Wśród blisko 300 zaproszonych działaczy, trenerów, piłkarzy i piłkarek nie zabrakło gości z powiatu krapkowickiego.

Transmitowana na żywo impreza była okazją do ogłoszenia rozstrzygnięć w corocznym plebiscycie OZPN. Wcześniej wyróżniono osoby zasłużone dla opolskiej piłki, a wśród nich znalazła się pochodząca z Racławiczek, Weronika Nowotny. Reprezentantka Polski w amp futbolu kobiet i zarazem brązowa medalistka mistrzostwa świata, z rąk Rzecznika Etyki PZPN - księdza Jerzego Kostorza odebrała Nagrodę Specjalną Opolskiej Piłki dla Piłkarki Bez Barier. Specjalne wyróżnienie trafiło też do rąk Filipa Szampery. Gogolinianin grający w barwach Ruchu Zdzieszowice, na Gola Kariery zapracował sobie piękną bramką zdobytą w meczu z Iprime Bogacica. W plebiscytowych kategoriach w pierwszej trójce nominowanych do zdobycia głównych nagród znaleźli się także: Dariusz Zapotoczny (Ruch Zdzieszowice/Fortuna Głogówek – Gol Roku 2024 i Piłkarz Roku 2024), Dawid Kiliński (Ruch Zdzieszowice – Piłkarz Roku 2024), Dominik Janicki (LZS Walce – Młodzieżowiec Roku 2024) oraz Łukasz Kabaszyn (LZS Walce – Trener Roku 2024).

Weronika Nowotny odebrała nagrodę dla Piłkarki Bez Barier.

Dwa plebiscytowe wyróżnienia powędrowały do piłkarzy Polonii Nysa. Najlepszym młodzieżowcem ubiegłego roku został Jakub Korzeniewicz, a Piłkarzem Roku wybrano Nataniela Szotę. Najlepszą piłkarką okazała się reprezentantka Polski i Rolnika Biedrzychowice-Głogówek – Agata Sobkowicz. Nagroda dla Trenera Roku powędrowała do Filipe Felixa ze Śląska Łubniany, natomiast najpiękniejszą bramkę w 2024 roku strzelił Miłosz Reisch. W ostatniej kategorii – Sędzia Roku 2024 triumfowała Nicola Stokłosa.

W gronie nominowanych w Plebiscycie OZPN znaleźli się Dawid Kiliński (Ruch Zdzieszowice) i Dariusz Zapotoczny (Ruch Zdzieszowice/Fortuna Głogówek).

(raul)

eprasa.pl 03dac6f394

TWOJE BIURO PODRÓŻY **JAWA TOUR**

Gogolin, ul. Strzelecka 2 tel. 602 503 028

- wczasy - wycieczki - kolonie i obozy - bilety - ubezpieczenia

TBP JAWA TOUR i p. Szczepan Bryś z Żywocic
zapraszają na wspaniałą wycieczkę

BELGIA - MAŁE TEŻ JEST PIĘKNE

Termin: 20 - 27 czerwca 2025 r.
Cena: 4 550 zł/os.

W cenie: przejazd autokarem lux, opieka pilota - przewodnika, siedem noclegów w hotelach **/***, program zwiedzania, rejs statkiem po Mozeli, toast winem mozelskim i wstęp do Muzeum w Ypres, Waterloo i degustacja piw klasztornych w Orval.
W programie m.in. zwiedzanie: Brukseli, Trewiru, Luxemburga, Antwerpii, Gandawy, Brugii, Dunkierki i Waterloo. Pobyt nad Morzem Północnym w Blankenberge i na Polu Bitwy pod Waterloo i Ypres i wiele innych atrakcji.

Zapisy: Szczepan Bryś - tel.: 604 486 970, Bernadeta Bryś - tel.: 604 618 592
lub w TBP JAWA TOUR - tel.: 602 503 028

KAŻDA POMOC MA SWĄ MOC

Podaruj Paulinie

swoje **1,5%** podatku na dalsze leczenie i rehabilitację

Paulina jest dzieckiem autystycznym, choruje na padaczkę lekooporną, spowodowaną silnie zaawansowanym stwardnieniem hipokampów. Wymaga stałej i intensywnej rehabilitacji oraz terapii poznawczych ze względu na znaczne opóźnienie rozwoju psychoruchowego.

http://dzieciom.pl/podopieczni/13255

Przekaż swoje 1,5% podatku na podopiecznego, w formularzu PIT

wpisz numer KRS: 0000037904

W rubryce „informacje uzupełniające "- cel szczegółowy 1,5% podaj:

13255 Liniewska Paulina Marta

Szanowni Darczyńcy, prosimy o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „wyrażam zgodę"

Możesz pomóc przekazując darowiznę na subkonto podopiecznego w Fundacji. Wpłaty prosimy kierować na konto, podając poniższe dane:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą" Alior Bank S.A., nr rachunku:

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

tytułem: 13255 Liniewska Paulina Marta

darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Podarujmy Paulince szansę

Oferta obejmuje sklepy:

ŹRÓDEŁKO

Krapkowice, ul.Szkolna 5a
Pn - Sb 7:30 - 22:30

euro sklep

Moszna ul. Wiejska
Racławiczki ul. Plebiscytowa 2

Oferta ważna: 04.03. - 17.03.2025

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

COCA COLA 850ML
4,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT

MONSTER MUNCH 100G
5,99 ZŁ/SZT

DE ROTHAUS PILS TANNENZÄPFLE 0.33L 12,3°
3,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 5 SZT

RACIBORSKIE MIODOWE 0,5L
4,49 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 3 SZT

LORENZ CURLY 120G
4,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT

APPETITA POPCORN MAŚLANY/ SOLONY 90G
2+1 ZA 0,01GR
*CENA W PROMOCJI ZA 1SZT 7,33ZŁ/SZT

LITOVEL CLASSIC 0,50L 10°
2,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 5 SZT

HOLBA SERAK 0,50L 11°
2,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 5 SZT

eprasa.pl 03dac6f394